20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 157.

Kraków, środa 10 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Uroczysty wjazd Adolfa Hitlera do Berlina.





Stolica Rzeszy Niemieckiej wielokrotnie już składała hołd Führerowi i Kanclerzowi Rzeszy i wielokrotnie gotowała mu entuzjastyczne przyjęcia. Powrót Adolfa Hitlera z zachodniego terenu wojny przekroczył jednak wszystko, co dotychczas widziano. Ulice, przez które przeciągała kolumna samochodowa Kanclerza Rzeszy, były obstawione gęstemi szpalerami publiczności, której entuzjazm nie miał wprost granic. Gdy Kanclerz Rzeszy opuścił swój samochód i pieszo udał się do pałacu kanclerskiego kroczył po prawdziwym dywanie z kwiatów. Na zdjęciu naszem na lewo widzimy Adolfa Hitlera stojącego w samochodzie podczas przejazdu przez ulice Berlina. Na prawo zaś widzimy, jak Adolf Hitler dokonuje przeglądu honorowej kompanji w otoczeniu marszałka Göringa i wielkiego admirała dr. Raedera.

Niemieckie łodzie podwodne i samoloty atakują Anglję.

Bombardowanie Middlesborough i Newcastle. — Straty Anglików na morzu

Berlin, 9 lipca. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na obszarze morskim u wybrzeży hiszpańskich 21.500 ton nieprzyjacielskich okrętów, w tem uzbrojony brytyjski parowiec „San Fernando", pojemności 13,000 ton.

Flota powietrzna obrzuciła w Anglji bombami między innemi urządzenia dworcowe w Brighton, baterje artylerji przybrzeżnej na wyspie Wight, urządzenia portowe i baraki w Falmouth, jak również urządzenia przemysłu zbrojeniowego w Middlesborough i Newcastle.

U wybrzeży południowych Anglji zaatakowane zostały konwoje i miejsca koncentracji okrętów. Przy tej sposobności udało się zatopić dwa okręty handlowe i jeden transportowiec, a dalsze okręty poważnie uszkodzić.

Brytyjskie samoloty zrzuciły kilka bomb na terytorjum zachodnich Niemiec bez żadnego sukcesu. Nocne naloty na Niemcy północne i zachodnie spowodowały tylko bardzo nieznaczne szkody.

Łączne straty nieprzyjaciela wyniosły w niedzielę 14 samolotów, z czego w walce powietrznej nad kanałem Angielskim strącone 10 brytyjskich samolotów myśliwskich typu „Spitfire". Dwa dalsze samoloty zostały zestrzelone w walce powietrznej na innem miejscu, dwa przez artylerję przeciwlotniczą. Trzy samoloty niemieckie zaginęły. (p)

Lotnicy włoscy zbombardowali lotniska na Malcie i w Aleksandrji.

Rzym, 9 lipca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje: W niedzielę zaatakowano ponownie z powietrza bazy lotnicze na Malcie i w Aleksandrji z wielkim sukcesem. Dwa włoskie samoloty nie powróciły do punktów wyjściowych.

Na granicy Cyrenajki doszło do pomyślnych dla oddziałów włoskich starć z nieprzyjacielskiemi zmotoryzowanemi i pancernemi jednostkami, z których kilka zostało zniszczonych. Zdobyto jeden czołg i jeden samochód pancerny.

Z [illegible] czas nalotu dokonanego w dn. 5 lipca na Tobruk zostały zestrzelone trzy nieprzyjacielskie samoloty, a zestrzelenie czwartego jest bardzo prawdopodobne.

W Afryce wschodniej włoska flota powietrzna dokonała lotów wywiadowczych ponad Cassala, bombardując przytem skutecznie nieprzyjacielskie jednostki zmotoryzowane. Pozatem bombardowano nieprzyjacielskie lotniska Malakal i Perim.

Bohaterska walka włoskich pancerników pod Mentoną.

(!!) **Rzym,** 9 lipca. Dopiero obecnie podano do wiadomości fakt udziału statków pancernych marynarki włoskiej w zwycięskich operacjach w dniach od 22—23 czerwca na francuskim froncie alpejskim, które mimo silnego ognia flankowego nieprzyjacielskich bateryj artylerji wspierały posuwanie się wojsk włoskich w rejonie Mentony.

Szczególnie odznaczył się jeden ze statków pancernych, który swą akcję bojową przerwał dopiero wówczas, gdy z trzech stron ostrzeliwany był ogniem nieprzyjacielskim: Dopiero w godzinach popołudniowych rozpoczął ponownie akcje, mającą na celu zwalczanie nieprzyjacielskich bateryj. Komendant tego statku porucznik marynarki Ingrau wskutek celnego trafienia poległ wraz z 5-ma marynarzami bohaterską śmiercią w chwili, gdy nie bacząc na strzały nieprzyjacielskie usiłował zaopatrzyć się w amunicje.

Ciemne plany Anglji w Iranie.

Minister skarbu w Teheranie protestuje przeciw niedostatecznemu wyzyskaniu bogactw naftowych.

(§§) **Teheran,** 9 lipca. **Minister skarbu złożył ostatnio w parlamencie sprawozdanie na temat różnic poglądów pomiedzy rządem a towarzystwem Anglo-Irani Oil Company, które posiada koncesje na eksploatację południowo-irańskich bogactw ropnych.**

Według oświadczenia ministra, w niektórych miejscach terenów koncesyjnych natrafiono na tak bogate pokłady, że obecnie możliwa jest eksploatacja trzy razy większa od dotychczasowej, a Iran mógłby się stać po Ameryce najważniejszym producentem ropy na świecie.

Pomimo olbrzymiego popytu na całym światowym rynku ropy, **angielscy koncesjonarjusze rozwijają zupełnie niedostateczną działalność poszukiwawczą, naruszając w ten sposób umowę koncesyjną.**

Minister stwierdził dalej, że pomimo nieustannych protestów Iranu, w ostatnim roku wydobycie ropy spadło do 1 miljona ton, a na rok 1940 przewidziany jest dalszy spadek produkcji. Rzad obawia się, że [illegible] ukryte plany [illegible]

Również wynikły różnice zdań na temat świadczeń, jakie towarzystwo zobowiązane jest uiszczać.

W dysksuji, jaka się następnie wywiązała, posłowie poparli jednogłośnie punkt widzenia, reprezentowany przez rząd.

Angielskie okręty wojenne opuszczają Gibraltar.

Genewa, 9 lipca. Z La Linea donoszą, że skutkiem nalotu bombowego francuskich samolotów na Gibraltar wyrządzone zostały poważne szkody w fortyfikacjach i w okrętach, znajdujących się w porcie. Mimo zaciętej obrony przeciwlotniczej francuskie samoloty zdołały oddalić się bez strat.

Jak dalej donoszą wszystkie okręty wojenne Anglji opuściły port w Gibraltarze. Z Tangeru donoszą, że wszystkie znajdujące się tam jeszcze okręty angielskie uciekły również na otwarte morze. (p)

Krwawe wybory w Meksyku

Mexico, 9 lipca. **Podczas wyborów na prezydenta Meksyku doszło do licznych starć miedzy zwolennikami kandydata partji rządowej Avili Camacho, a przyjaciółmi kandydata opozycji Andreu Almazana. Według dotychczas nadeszłych informacyj w samem tylko mieście Mexico 21 osób zostało zabitych, 265 rannych, a 150 osób aresztowano.**

Według komunikatów partji rewolucji meksykańskiej Avila Camacho otrzymał na prowincji kraju 75 do 90 procent wszystkich głosów. (p)

Hiszpanja zgłasza swoje pretensje do Anglji.

(!!) **Madryt,** 9 lipca. **W ciągu jednej nocy na wszystkich słupach, domach, murach i płotach ukazały się w Madrycie w olbrzymiej ilości plakaty zawierające narodowe żądania Hiszpanji wobec Anglji.**

Oprócz żądań terytorjalnych ujawnione zostały poraz pierwszy również żądania angielskich kapitałów, zainwestowanych w Hiszpanji. I tak wielkie plakaty domagają się oddania słynnych kopalń rudy w Rio Tinto koło Kadyksu. Olbrzymiemi czcionkami podkreślana jest przyjaźń Hiszpanji z mocarstwami osi.

Udział Unji Sowietów w niem. Targach Wschodnich.

(:) **Królewiec,** 9 lipca. Ambasador ZSSR. w Niemczech, Skwarzew, zawiadomił urząd Targów królewieckich o udziale Unji sowieckiej w 28 niemieckich Targach Wschodnich w Królewcu, mających się odbyć w czasie od 11 do 14 sierpnia br. Handlowe przedstawicielstwo ZSSR w Niemczech zamówiło w tym celu pawilon i teren pod niebem, gdzie zorganizowana będzie wystawa artykułów eksportowych przemysłu rolniczego i innych.

Szwecja wyraziła zgodę na komunikację tranzytową z Norwegją.

(::) **Sztokholm,** 9 lipca. Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza komunikat następującej treści: Wobec zaprzestania działań wojennych w Norwegji znosi sie ograniczenia w ruchu tranzytowym z Norwegji i do Norwegji, wywołane skutkiem wojny. Od chwili obecnej moga być wszelkie towary przewożone kolejami szwedzkiemi. Równocześnie udziela się zezwolenia na przejazd osób wojskowych niemieckich ze specjalnem uwzględnieniem żołnierzy, udających sie na urlopy. W tym celu mają być oddane do dyspozycji specjalne pociągi i wagony.

Lew brytyjski i lew Judy.

Kraków, 9 lipca.

Prasa sobotnia doniosła o umowie, jaka stanęła między rządem Wielkiej Brytanji a żydowskim komitetem „Jewish Agency“, mocą której dzisiejsze terytorjum mandatowe Palestyny zostanie ukonstytuowane jako suwerenne państwo, wchodzące w skład Imperjum Brytyjskiego. Równocześnie król angielski przyjął tytuł króla Judei.

Wiadomość ta była różnie komentowana: przez jednych jako próba Anglji zyskania sobie żydów całego świata, przez drugich **jako skutek niezwykle silnych wpływów żydowskich w Anglji,** przez trzecich wkońcu jako chęć skomplikowania sytuacji politycznej w północnej Afryce.

Wszystkie te zdania mają w sobie coś prawdy: ciekawem jednak jest, jaka zasadniczo ideologja umożliwiła takie postanowienie angielskiego rządu, i jak dalece pociągnięcie to zgadza się z angielskiemi tradycjami i z angielską koncepcją Imperjum?

Zarzuca się Anglikom **filosemityzm,** nie podając ogólnie jego źródeł. Ciekawe obserwacje na ten temat można było zrobić podczas wojny abisyńskiej. Twierdzono wtedy, że Anglja stara się przeszkodzić okupacji Abisynji przez Włochów ze względów czysto politycznych.

Powody były jednak głębsze: **sięgały one samej psychologji narodu angielskiego.** Wychowany na lekturze biblji, pomimo pozornego indyferentyzmu religijnego zagłębiający się w religijnych i teologicznych spekulacjach, czego dowodem jest choćby istnienie tylu sekt, ułożył sobie naród angielski światopogląd przypominający dobrze uporządkowany i pięknie utrzymany ogród. Wszystko tam jest proste, zrozumiałe, opiera się na tysiącletnich doświadczeniach i tradycjach, sięgających niemal początku świata.

Z tym początkiem świata, z tem praźródłem dziejów ludzkości łączy Anglików właśnie biblja. Nie jest ona dla nich tylko świętą księgą, jest podręcznikiem codziennego postępowania, księgą mądrości. To też i król Salomon i król Dawid i wszyscy prorocy, mający dla nas ludzi kontynentu tylko przemijającą atrakcyjność, są dla Anglików **żywemi postaciami,** z któremi oni się liczą. Stąd też pochodzi rzeczywista sympatja, jaką Anglicy mają dla Abisynji, tego jedynego zakątka świata, gdzie starożydowskie tradycje zachowały się po dziś dzień, **i gdzie sam dom panujący w prostej linji wywodzi się od króla Salomona i królowej Saby.** Ta starożytność państwa i dynastji, ta niezmienność i ciągłość dziejów imponuje Anglikom, ludziom chcącym „zafiksować“ na tysiąclecia strukturę świata i rozwijających tylko powolną, wieki trwającą ewolucję, nienawidzących zaś wszelkich rewolucyj. W cesarzu Haile Sellasie, noszącym tytuł „lwa z plemienia Judy“, odnaleźli oni następcę tych, o których czytali w biblji.

To byłby pierwszy moment sympatji dla biblijnych tradycyj. Ale wchodzi w grę jeszcze dalszy: według niektórych historyków angielskich, **jedno z plemion żydowskich zawędrowało aż do Anglji,** czy do Szkocji i tam w którymś z wieków poprzedzających polityczną organizację tych krajów założyło rodzaj państwa.

Wielu więc Anglików, a przedewszystkiem dom królewski, uważa się za potomków tego plemienia, upatrując w tem uświetnienie swego pochodzenia. Trudno sądzić o prawdziwości tej teorji, trudno też powiedzieć, z jakich powodów ona powstała, należy tylko przypomnieć, że nawet królowa Wiktorja, a bodaj że jej syn Edward VII, ludzie trzeźwi i realnie myślący, wierzyli w tę teorję i **dlatego powierzali ważne sprawy państwa żydom.**

A teraz trzeci moment wchodzący tu w grę. Imperjum Brytyjskie „Commonwelth“ to jest „wspólne dobro“ w swobodnem tłumaczeniu, może i ma obejmować różne państwa, różnych ras, wyznań, ustrojów itd. złączonych w jedną wielką całość, mającą drogą powolnej ewolucji objąć cały świat. Jest to więc ideologja niezwykle szeroko zakrojona, opierająca się na wspólnej umowie.

Jest tam więc miejsce i dla konstytucyjnego królestwa Wielkiej Brytanji, i dla dominjów posiadających własne parlamenty, i dla cesarstwa Indji, będącego znowu zbiorowiskiem despotycznie nieraz rządzonych radżatów i księstw, jest tam wkońcu miejsce dla republiki „Freestate“ Irlandji z prezydentem de Valerą na czele, może być więc też miejsce dla królestwa Judy z własnym parlamentem, i z królem angielskim na czele.

W ten sposób do tytułów króla angielskiego „król Wielkiej Brytanji i Irlandji, król Szkocji, Obrońca wiary, cesarz Indji i posiadłości za morzami“, przybywa nowy tytuł **„króla Judei“.**

Stanowi to wszystko razem może dziwaczną mozaikę, rodzaj „sałatki“, w której trudno się wyznać, jeżeli się nie śledziło historji tego kraju, nie obserwowało powolnego narastania różnych warstw, jednej po drugiej i nie zrozumiało ducha tego imperjum.

A teraz jeszcze jeden dalszy moment: **wpływ ekonomiczny żydów był i jest bezwzględnie bardzo silny.** Jako naród kupiecki, a przedewszystkiem kapitalistyczny, umieli się oni porozumieć z drugim najwybitniejszym narodem kupieckim, z Anglikami, tem więcej, że przyjęcie w skład angielskiego społeczeństwa nowych elementów nie sprzeciwiało się zasadniczej ideologji.

Stąd premjerem za królowej Wiktorji był Disraeli Beaconsfield, za Jerzego VI wicekrólem Indji lord Reading, lord Sassoon jednym z ministrów, gubernatorem Australji sir Izak Isaacs, głównodowodzącym podczas wojny światowej sir John Monash, najwyższym sędzią prowincji Queensland sir Michael Myers i t. d. **Stąd też duże wpływy żydowskie w Anglji chociaż zamieszkuje ten kraj ledwo 300.000 osób wyznania żydowskiego.**

Wiadomo, jak życzliwie odnosił się król Edward VII do żydów, skoro ostatnim człowiekiem, z którym rozmawiał przed śmiercią był bankier sir Ernest Cassel, przybysz z Kolonji, syn wekslarza Jakuba Cassela, następnie finansujący podziemną kolejkę londyńską, współpracownik w rozwoju Egiptu, człowiek o majątku obliczanym przed wojną światową na 200.000.000 marek. Wiadomo też, że późniejszy król Edward VIII, obecny ks. Windsor, przebywał chętnie w posiadłości austrjackich Rotszyldów, w zamku Enzersdorf.

Zachodzi teraz jedno zagadnienie bardzo ważne dla przyszłości Imperjum Brytyjskiego: czy żydzi staną się jednym z czynników działających dla wielkości Imperjum Brytyjskiego, nabiorą angielskiego światopoglądu, zlikwidują wszystkie te cechy, które każą im zwykle tworzyć państwo w państwie tam, gdzie się zjawią w większej ilości, jednem słowem czy staną się przedewszystkiem Anglikami, czy też odwrotnie szeroko zakreślony liberalizm angielski wiążący liczne ziemie i twory polityczne słabemi organizacyjnemi nićmi w jedną całość, a kładący główny nacisk na związanie kulturalne, stanie się ramą dla swobodnego i coraz bardziej imperjalistycznego rozrastania się żydowskich interesów, dążności, kapitału, cech narodowych itd.

Oto zagadnienie, które, oglądając sprawę zupełnie bezstronnie i bez kropli nawet goryczy, należy sobie uzmysłowić, a na które odpowie przyszłość. Co ostatecznie zwycięży: **lew brytyjski, czy lew Judy?** Lancaster i Windsor, Klany szkockie ze swojemi tartanami, „Scotch Whisky“, zielone trawniki Zielonej Wyspy, czy też „Jewish Agency“ i londyńskie ghetto?

XZ.

Nowe linje wytyczne polityki rumuńskiej.

Radjowe przemówienie Gigurtu.

(††) **Bukareszt 9 lipca. Prezes Rady ministrów Gigurtu wygłosił w ubiegłą sobotę wieczorem przemówienie przez radjo, w którem oświadczył, że jego rząd został powołany w celu pokonania poważnych trudności, za które żadną miarą nie ponosi odpowiedzialności.**

Poważna wina trudności, w jakich Rumunja obecnie się znalazła leży w związku z wewnętrzno-politycznemi waśniami poszczególnych odłamów partyjnych, których Rumunja była widownią od czasów ukończenia wojny światowej. Cały naród musi obecnie zjednoczyć się pod sztandarami partji narodowej.

Następnie premjer podał do wiadomości **linje wytyczne swego gabinetu.** Na cele armji nie będzie się szczędzić żadnych ofiar. W związku z tworzącą się w Europie nową sytuacją w dziedzinie gospodarczej również życie gospodarcze Rumunji ulegnie poważnym zmianom, przyczem Rumunja będzie musiała baczyć aby dostosować się do zmienionych warunków.

W wyniku nowej orjentacji gospodarczej ulegnie rozwojowi gospodarka rolna i podniesie się stopa życiowa rolnika. Administracja będzie musiała być uwolnioną od braków, na jakie cierpiała. Do współpracy powołane będą tym razem również grupy narodowościowe o ile podporządkują się w sposób życzliwy i lojalny nowemu życiu państwowemu.

Mówiąc o żydach, oświadczył Gigurtu z wyraźnym przekąsem, że wogóle nie może być mowy o wciągnięciu ich w orbitę życia państwowego w Rumunji.

Przemiany, jakie ostatnio zaszły w Europie — mówił dalej Gigurtu — w niczem nie zmieniły tradycyjnych pokojowych stosunków Rumunji z sąsiadami. Celem utrzymania pokoju w tej części Europy poniosła Rumunja ciężką i bolesną ofiarę. — Faktem dokonanym jest zmiana i dostosowanie polityki zagranicznej Rumunji do polityki obu wielkich narodów osi. W ten sposób Rumunja powraca do swych dawnych tradycyj.

Japonja stworzy nowy porządek w Azji wschodniej.

Przemówienie radjowe japońskiego min. wojny w trzecią rocznicę kampanji chińskiej.

(*) **Tokio 9 lipca. W związku z trzecią rocznicą kampanji w Chinach, minister wojny generał Hata w przemówieniu radjowem oświadczył, że Japonja będzie wierną swej polityce niemieszania się do wojny europejskiej, co jednak nie jest równoznaczne z polityką bierności.**

Japonja nie może się przyglądać wojnie europejskiej z założonemi rękami, tak jak to czyni ktoś przyglądający się z jednego brzegu na drugi.

Kończąc podkreślił minister wojny, że Japonja musi w sposób zdecydowany przeciwstawić się oddziaływaniu wojny europejskiej, które mogłoby wpłynąć na zmianę polityki rozbudowy nowego porządku w Azji wschodniej.

Reorganizacja gabinetu jugosłowiańskiego?

Belgrad, 9 lipca. Jugosłowiański premjer Cvetkowicz powrócił samolotem z Bledu (Słowenja) do Belgradu. Jak mówią w kołach politycznych pertraktacje, przeprowadzone z wybitnemi osobistościami politycznemi w słoweńskiem kąpielisku, jak również audjencje premjera i jego zastępcy dr. Maczka u księcia-regenta Pawła na zamku Brdo miały za temat już od dłuższego czasu sprawę zreorganizowania rządu belgradzkiego.

Ostatnie wydarzenia w dziedzinie polityki międzynarodowej wykazały wzrost autorytetu rządu i jeszcze silniejsze podkreślenie tradycyjnej przyjaźni Jugosławji ze wszystkimi sąsiadami, a przedewszystkiem z państwami osi. Chwilowo nie ukazały się żadne bliższe, urzędowe wiadomości co do reorganizacji gabinetu.

Francuski okręt „Champlain“ padł ofiarą miny angielskiej.

(::) **Rzym,** 9 lipca. Agencja Stefani w depeszy z Genewy donosi o zatonięciu francuskiego statku transatlantyckiego „Champlain“ stanowiącego własność francuskiego towarzystwa żeglarskiego „Transatlantique“, a będącego największym okrętem francuskiej floty handlowej, który w czasie opuszczania przed kilku dniami portu La Rochelle w drodze do Ameryki natknął się na minę.

Wśród bardzo licznych pasażerów, na statku znajdowało się kilkunastu obywateli amerykańskich. Zatonięcie „Champlaina“ przypisuje się Anglikom, którzy bez uprzedniego porozumienia się zamknęli wjazd do portu La Rochelle zaporą z min.

Hinduska partja kongresowa domaga się niepodległości Indyj.

(!) **Nowe Delhi,** 9 lipca. **Wydział wykonawczy partji kongresowej powziął decydującą uchwałę, w której domaga się od Wielkiej Brytanji udzielenia Indjom całkowitej niezawisłości.**

W uchwale powyższej wydział wykonawczy żąda, aby pierwszym krokiem Wielkiej Brytanji w tej mierze było utworzenie prowizorycznego rządu narodowego w ramach obecnego zarządu centralnego.

Hr. Ciano udał się na tereny okupowane na Zachodzie.

(§§) **Berlin** 9 lipca. W niedzielę wieczorem udał się włoski minister spraw zagr. hr. Ciano specjalnym pociągiem na Zachód, celem odwiedzenia terenów okupowanych.

Przypuszczalnie podróż trwać będzie dwa dni, przyczem hr. Ciano zwiedzi najważniejsze odcinki niedawnego frontu zachodniego.

Wielkie zainteresowanie w Belgradzie wizytą Ciano w Berlinie.

(::) **Belgrad,** 9 lipca. W kołach politycznych jugosłowiańskiej stolicy wywołała podróż włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano olbrzymie zainteresowanie, o czem świadczą wielkie tytuły nad obszernemi wiadomościami, jakie ukazały się w niedzielnych wydaniach dzienników.

Zagraniczni sprawozdawcy dzienników „Politika“ i „Wreme“ przypisują wielkie znaczenie polityczne mającym nastąpić rozmowom.

Z dnia na dzień

Kraków, 9 lipca.

Utworzenie polskich organów samorządowych w powiatach.

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora o tworzeniu związków gmin na terenie Generalnego Gubernatorstwa stanowi krok o rozstrzygającem znaczeniu w dziele odbudowy polskiego samorządu i ogólnej konsolidacji. Rozporządzenie to jest równocześnie symbolem absolutnej pewności, z jaką odpowiedzialne czynniki niemieckie oceniają nowo stworzoną sytuację, jak również zaufania, z jakiem odnoszą się do organów polskiego samorządu.

Co oznacza w praktyce tworzenie związków gmin? Oznacza ono, że obecnie również w powiatach, obok administracji państwowej, jaką reprezentuje starosta, stworzony będzie ponownie organ samorządowy, którego członkami są przynależni do lokalnego terenu Polacy, w pierwszym rzędzie wójtowie.

Istotne znaczenie posiada fakt, że wójtowie mogą być również delegowani do wydziału samorządowego przy związkach gmin, dzięki czemu gminy uzyskają również dalszą instancję, do której mogą się zwracać ze swojemi troskami także finansowej natury.

W szczególności związki gmin będą miały możność reprezentowania przedewszystkiem lokalnych interesów w ramach dzieła ogólnej odbudowy i rozwijać przytem własną inicjatywę. Odnosi się to do budowy takich dróg, które posiadają znaczenie dla powiatu lub poszczególnych gmin, do polepszenia stanu gleby, do budowy szpitali powiatowych, radto do opieki społecznej i szeregu innych zadań.

W dziedzinie opieki społecznej związki gmin w wielu wypadkach będą miały sposobność przeprowadzania rozsądnego rozrachunku pomiędzy poszczególnemi gminami. Wkońcu powiatowe Kasy Oszczędności zyskują w ten sposób większe zabezpieczenie, ponieważ odtąd związki gmin obejmą łączną poręczkę za wkłady oszczędnościowe wszystkich gmin danego powiatu.

W tych warunkach rozporządzenie powyższe zostanie powitane z radością w całym kraju przez wszystkie elementy, odnoszące się pozytywnie do dzieła odbudowy, przedewszystkiem zaś przez wójtów, jako przedstawicieli polskiego samorządu, gdyż stanowi ono oznakę wzmacniającej się konsolidacji administracyjnej, a zarazem środek dla dalszego wzmożenia pracy nad odbudową kraju.

Olbrzymi pożar zniszczył miasto na Litwie.

(??) **Kowno,** 9 lipca. **W niedzielę wieczór w litewskiem mieście granicznem Georgenburg nad granicą kłajpedzką, wybuchł w pewnym młynie pożar, który w krótkim czasie rozszerzył się prawie na całe miasto. Trzy czwarte miasteczka liczącego około 6000 mieszkańców, przeszło 300 domów mieszkalnych z budynkami gospodarskiemi, oraz kościół padło ofiarą pożaru.**

Szczególnie ciężko ucierpiało centrum miasta, w którem znajdowały się wielkie magazyny towarowe. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

Koniec „Messager d'Athenes“.

Ateny, 9 lipca. Na mocy ostatnio wydanych rozporządzeń prasowych zlikwidowały władze greckie dziennik „Messager d'Athenes“, który od 61 lat wychodził w Atenach w języku francuskim. Podobny los spotkał również inne pisma, wychodzące w obcych językach, a na ich miejsce wydawane są biuletyny urzędowe w językach francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim.

Plac Marszałka Balbo.

Rzym, 9 lipca. Prezydent miasta Genui wydał rozporządzenie, mocą którego jeden z placów dzielnicy tego miasta, będącej w rozbudowie, zostanie nazwany im. marszałka Italo Balbo.

Zamordowanie polityka syryjskiego.

(§) **Aleksandretta,** 9 lipca. Agencja Reutera z Damaszku donosi o zamordowaniu syryjskiego polityka Szahbandera, który — jak wiadomo — prowadził politykę idącą po linji interesów angielskich i wielokrotnie okazał się zdrajcą Arabów, walczących w Palestynie o prawa wolności.

Pierwszy Transport angielskich dzieci przybył do Nowego Jorku.

Nowy Jork, 9 lipca. W niedzielę na pokładzie parowca „Scythia“ przybyła z Londynu do Nowego Jorku pierwsza partja angielskich dzieci zamożnych ludzi wraz z matkami, guwernantkami i niańkami.

80 innych uchodźców angielskich, w tem wielu żydów, wylądowało wraz z całym majątkiem w Halifaxie, aby stamtąd obserwować walkę narodu angielskiego.

Wewnętrzno-polityczne wydarzenia we Francji.

Genewa, 9 lipca. **W dniu dzisiejszym zbierają się w Vichy francuska izba deputowanych i senat. Dzień później zbiorą się obydwie izby na wspólne posiedzenie, aby ukonstytuować się w zebranie narodowe. Jeśli sprawy ułożą się w myśl zamiarów marszałka Petain i jego współpracowników, wówczas zebranie to położy równocześnie kres parlamentaryzmowi, który przez wiele dziesiątków lat rządził Francją.**

Już wtorkowe posiedzenie francuskiego parlamentu będzie wyglądało inaczej, niż zwykle. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o pełnomocnictwach, które mają dać marsz. Petain o wiele szersze prawa niż kiedykolwiek były przyznane przez parlament. Jeśli ustawa o pełnomocnictwach zostanie uchwalona, **wówczas rząd marsz. Petain zamierza ogłosić nową konstytucję francuską.**

Ustawa ta nie zostanie wniesiona, jak to było we zwyczaju, przez komisję parlamentarną, ale przez zastępcę premjera — min. Lavala w imieniu rządu. Min. Laval dał już do zrozumienia, że rząd marsz. Petain niema zamiaru dopuszczać do tradycyjnej walki parlamentarnej o przyjęcie czy odrzucenie ustawy, lecz **jest zdecydowany przeforsować swoją wolę za wszelką cenę, nawet bez parlamentu.**

Już ta nowa procedura parlamentarna dowodzi wielkich wewnętrzno-politycznych zmian we Francji, których pierwszy ton dał się słyszeć już tej pamiętnej nocy, kiedy marsz. Petain po raz pierwszy zwrócił się do narodu francuskiego, oświadczając, że koniecznem jest złożyć broń.

Motywując swoje postępowanie marsz. Petain sięga do istoty rzeczy. **Przypisuje on winę za porażkę wojsk francuskich całemu narodowi francuskiemu i jego systemowi życia w ostatnich dziesiątkach lat.** Wskazał on już na to, że podstawy światopoglądu Francji były nadwątlone i domagały się szybkich reform.

Marsz. Petain, według wszelkich oznak, jest gotów przeprowadzić te reformy życia francuskiego. Postanowienie to osiwiałego w bojach marszałka stawia rzecz prosta Francję, a przedewszystkiem jednak francuskich polityków, przed decyzją o wielkiej doniosłości. **Żaden kraj na świecie nie był terenem tego rodzaju parlamentarnych intryg i akcji polityków parlamentarnych jak Francja.** Doprowadzenie tych rutynistów na drogę polityki, którą będzie wyznaczała inicjatywa, oparta wyłącznie o interesy całego narodu — będzie bardzo trudnem przedsięwzięciem.

Mimo wszystko wielu parlamentarnych działaczy francuskich i polityków jest zdania, że Francja może być uratowana tylko w takim wypadku, jeśli utrzyma się w pełni parlamentarne swobody. **Wręcz przeciwnie sprecyzował punkt widzenia rządu francuskiego Laval,** jak to doniósł w tych dniach Havas. Zastępca premjera min. Laval, poszedł, według komunikatu Havasa, tak daleko, że oświadczył, iż **Francja musi dostosować swój nowy system do państw totalistycznych, aby współpracę z nimi ukształtować w myśl interesów Francji.**

Silnie podkreślając socjalne zamiary nowego rządu min. Laval oświadczył dalej, że **nowe państwo francuskie musi posiadać silniejszy autorytet rządu przy równoczesnem zabezpieczeniu praw pracy, rodziny i ojczyzny.** Wreszcie Laval uznał usunięcie dotychczasowych partyj politycznych za konieczne, a zastąpienie ich przez partję zjednoczenia. Parlament ma otrzymć jedynie prawa technicznej kontroli.

Narazie nie można przewidzieć o ile Francja, a przedewszystkiem francuscy politycy, którzy przy częściowej obojętności narodu wobec wszelkich problemów politycznych nadawali ton, dojrzali są do tego rodzaju idei. Wiadomą jest jedynie silna wola rządu marsz. Petain, zamierzającego na tej drodze doprowadzić do nowego porządku we Francji i przy tej sposobności marsz. Petain miał możność przekonać się, że posiada wśród ludu francuskiego wielką popularność.

Jak można wnioskować marsz. Petain i jego doradcy planują silniejsze ujęcie aparatu administracyjnego i centralizację.

Piotr Laval — znowu decydującym człowiekiem.



Piotr Laval, dawny prezydent rady ministrów francuskich odgrywa w utworzonym rządzie przez marsz. Petain wybitną rolę. Jest on zwolennikiem usunięcia przesadnego parlamentaryzmu i wzmocnienia prestiżu rządu przez przejęcie pewnych form państw autorytatywnych.

Zwołanie zebrania narodowego we Francji.

(!!) **Berno Szwajcarskie,** 9 lipca. **Agencja Havasa donosi z Vichy: Zwołanie obu izb do Vichy nastąpi w przyszłym tygodniu. Deputowani i senatorowie mają we wtorek powziąć uchwałę co do wniosku zwołania zebrania narodowego.**

Nakaz aresztowania Pertinaxa, pani Tabouis i de Kerillisa.

(::) **Genewa,** 9 lipca. Jak donoszą z Vichy, wydano nakazy aresztowania na dziennikarzy: Partinaxa, madamme Tabouis i Henryka de Kerillisa. Jako przyczynę tego zarządzenia podano, iż rozsiewali oni fałszywie wieści.

Nieporozumienia między Anglikami a Francuzami w Moskwie.

Berlin, 9 lipca. **Korespondent „Frankfurter Zeitung" nadesłał w niedzielę dłuższą korespondencję z Moskwy, w której opisuje silne nieporozumienia między nowym ambasadorem brytyjskim w Moskwie sir Staffordem Crippsem a radcą ambasady francuskiej posłem Bayartem, przedstawiając równocześnie bilans dotychczasowej działalności sir Stafforda Crippsa w Moskwie.**

Korespondent stwierdza, że Cripps natychmiast pierwszego dnia po objęciu działalności ambasadora już znalazł się w konflikcie z prawdziwymi znawcami kraju. Już przy pierwszem spotkaniu z francuskim radcą ambasady posłem Bayartem, świetnym teoretykiem i gruntownym znawcą unji sowieckiej, **doszło do ostrego starcia,** ponieważ między Crippsem a Bayartem uwidoczniły się znaczne różnice zdań.

Polityczna działalność nowego ambasadora angielskiego **ograniczyła się z konieczności do koła zagranicznych dyplomatów.** Wobec rozmaitych szefów misyj, z którymi wymieniał grzeczności, Cripps reprezentował oryginalne zapatrywania. Odwiedzali go również korespondenci amerykańscy, wysłuchując cierpliwie i jak to trzeba podkreślić, z pewnem zdziwieniem, jego teoryj. Żaden z tych korespondentów nie podzielał zdań ambasadora, pisząc swoje sprawozdania.

Czegoż potrafił dokonać sir Stafford Cripps w tych chwilach, które dotychczas spędził na rozmowach z sowiecko-rosyjskimi dyplomatami. Zapewne, złożył on wizytę inauguracyjną **Mołotowowi,** który w tym czasie zajmował się problemami bałtyckiemi i bessarabskiemi, złożył wizytę komisarzowi dla handlu zagranicznego **Nikojanowi,** który zajęty był pertraktacjami z krajami skandynawskiemi i wreszcie odwiedził on równie zajętego zastępcę komisarza spraw zagranicznych **Łosowskiego.**

Przypominają tu czysto formalne trudności, jakie musiał pokonać zanim Cripps wreszcie mógł przedłożyć swoje listy uwierzytelniające głowie państwa sowiecko-rosyjskiego Kalininowi.

Pierwsze dwa tygodnie swego pobytu w Moskwie minęły, a **Cripps wogóle nie rozpoczął żadnej działalności w charakterze ambasadora.** Gdy wreszcie stanął na Kremlu przed Kalininem, wówczas uznał on, że nie może zrobić nic mądrzejszego, jak dodać do swojej przemowy zdanie iż Anglja rozumie, że Unji Sowieckiej należy się przodujące stanowisko w południowo-wschodniej Europie. (Tego samego dnia armja sowiecka wkroczyła do Bessarabji). Czy Anglja rozumie, co to dzisiaj znaczy? Właśnie w tych dniach Rumunja zrezygnowała z bezwartościowych gwarancyj angielskich.

Anglja ma być gotową — jak mówił — ponownie umożliwić Unji Sowieckiej drogę importową przez Władywostok. Oferował on tem samem rządowi sowieckiemu możliwość otrzymania cennych surowców np. miedzi i cynku. Ale czy można naprawdę wierzyć aby cofnięcie szykan i zniesienie metod blokadowych już wystarczyło do stworzenia więzów przyjaźni między dwoma krajami? Czy naprawdę można się wierzyć iż rząd Sowiecki który przez tak długi czas musiał bronić się przed angielską zarozumiałością i pretensjami, obecnie przeszedł nagle z wdzięczności do zerwania współpracy z niemieckim partnerem jedynie dlatego, aby zaspokoić problematyczne interesy ze zdradliwem imperjum!

Jak w rzeczywistości przedstawiają się dobre stosunki, o których mówi Churchill, wykazuje **zakończenie incydentów angielsko-sowieckich na Dalekim Wschodzie.** Jak wiadomo angielskie okręty wojenne zatrzymały dwa parowce sowieckie „Selenga" i „Majakowski", ponieważ okręty te rzekomo przewoziły kontrabandę. Zwrot tych okrętów został zażądany przez rząd sowiecki w kwietniu b. r., jako warunek, który miał ułatwić nawiązanie pertraktacyj handlowych między Anglją a Unją Sowiecką. Rzeczywiście też okręty te zostały zwolnione ale — i to naświetla najlepiej istotny stan rzeczy — **cenny ładunek o który głównie chodziło pozostał w rękach angielskich.**

Byłoby bardzo naiwnem spodziewać się, że tego rodzaju zachowanie się mogło zachęcić rząd sowiecki do poświęcenia większej uwagi wywodom sir Stafforda Crippsa.

Kącik dla pań.

W kąciku dla pań normalnie podaje się przepisy w jaki sposób należy faszerować kapustę, jakie suknie, kapelusze są ostatnio en vogue, jak się robi pasaż — pardon! masaż twarzy.

Uważam jednak, że w dzisiejszych czasach te wszystkie rozkoszne przepisy są do pewnego stopnia nieaktualne, gdyż po pierwsze zjada się cokolwiek byle dalej, nosi się byle co, byle nie chodzić ku uciesze gawiedzi nago i robi się wogóle pasaż i masaż z życiem. I — właśnie co a propos:

Otóż postaram się dzisiaj podać pięknym czytelniczkom przepisy... boksu z życiem. Tak! Możliwie skróconą, a niezawodną metodą, tak, że Garkowienko plus Cyganiewicz zachłysną się ze zdumienia.

Przedewszystkiem należy się zastanowić skąd to komu do głowy przyszło dać życiu rodzajnik „to", skoro ono posiada wszystkie cechy męskie, to znaczy jest złośliwe, mocne, ma nieprzewidziane pomysły takie w rodzaju deus ex machina, brak inicjatywy i t. d.

Mimo wszystko nie przeczymy, że pociąga nas (byłoby kłamstwem, gdyby kobiety do tego się nie chciały przyznać) tak, jak ludzi pociąga raczej zło niż dobro.

A więc zaczynajmy: Idzie piękna pani, naprzeciw niej „ten życie" kolosalny, krok wahadłowy, mina buńczuczna. Spostrzega samotną kobietę no i tak, jak zwyczajnie, zaczepia. — Droga pani sama? — pyta dla pewności. Składając gębę w współczujący sarkofag.

— Tak, sama — odpowiada kobieta przygnębiona ciężarem opuszczenia, przez wszystkich.

Życie rozszerza paszczę w jadowitym uśmiechu i zaczyna zakasywać rękawy pokazując wspaniałe bicepsy i dobrze ukonstytuowaną szczękę. Kobieta dobrze chcąca, pewna i wspaniałe (powiedzmy) granatowe oczy — walka jest nierówna i kobieta posiada sto procent szans zwycięstwa. Życie się wygina, próbuje podwójnych nelsonów, klnie, ale ostatecznie dobity czarującym uśmiechem, leży na obie łopatki i wydaje z jadowitej paszczy ostatnie tchnienie i ostatnie słowa: zł. — ... miesięcznie, praca taka a taka... czy wystarczy?

Piękna pani trzyma cienką nóżkę na mocnym pokonanym życiu, uśmiecha się dalej, zakłada łańcuszek na muskularne jego łapy i już prowadzi dalej niczem ugłaskanego kundla z kagańcem na pysku i manicure'm na łapach.

No dobrze, ale co się dzieje, jeśli kobieta posiada twarz jak (za przeproszeniem) wiatrak, uśmiech taki, że jest w mocy skwasić najsłodsze mleko i zakisić beczkę ogórków?

Walka jest wtedy nierówna i bardzo dla kobiety niebezpieczna. Tylko że żadna prawdziwa kobieta nie przyzna się do takowej twarzy nawet przy zastosowaniu chińskich tortur i abisyńskiej „śmierci w muślinie". I właśnie ta niezłomna pewność siebie, siły, powodzenie i czar nieuzasadniona, albo mocno — niejednokrotnie śmieszna, dla wytrwała jest również bronią śmiertelną w wroga. Wiatrak się kręci, życie się kwasi i już w ostatecznej skiszonej agonji zgadza się na ustępstwa byle jeszcze nie zapleśnieć. Jeśli kobieta chce, a chcieć — to móc, przeprowadzi wszystko i nie zaginie.

Zresztą zdaje mi się, że maksyma ta stosuje się do wszystkich, którzy posiadają tak zwaną pasję życiową. *Jo-Ko-Ma.*

Po czyjej stronie racja?

Jeszcze na temat „służących do wszystkiego".

Kraków, w lipcu.

Jak można było przewidzieć, znając społeczeństwo krakowskie, feljeton o „Kasiach i Marysiach" wywołał ożywioną dyskusję. Pewne odgłosy tej dyskusji dochodzą do redakcji. W myśl zasady *„audiatur et altera pars"* pozwólmy się wypowiedzieć także służącym.

Nie ulega wątpliwości, że niejedno ze zdań, wypowiedzianych przez przedstawicielki świata służby domowej posiada w sobie dużo słuszności, a niewątpliwie posiadałoby jeszcze więcej, gdyby... nie wojna. Dajmy więc wypowiedzieć się p. *Marji Wieczorek,* której wywody podajemy w wyjątkach poniżej:

„Po przeczytaniu artykułu pod tytułem „Kaśki i Maryśki" *(autorka listu myli się, gdy tytuł brzmiał „Kasie i Marysie" — różnica niewielka, ale bardzo istotna.* Przyp. red.), bardzo się zainteresowałam, bo dobrze znam krakowskie panie domu, że potrafią szkalować najdosadniejszemi kłamstwami te osoby, które im są najniezbędniejszemi, które pracują w dzień i w nocy i w największe święto każdy najgorzej postawiony robotnik ma święto, zaś służąca niema go nigdy, czem większe święto, tem większa praca i większe wymagania są od naszych żołądków pochodzące. Krótkie rozwiązanie tej kwestji jest nie brać służącej w dom. *Bóg dobry dał ręce wszystkim.* Jeżeli pana domu z pracy zwolniono i żywności brak, więc nie pozostaje nic, jak samym domownikom pracować i służąca nie byłaby służącą gdyby się w lepszych warunkach znajdowała. *Każda praca jest tylko pracą.* Napewno służąca zręczniej może kierować kimś i wykonać swoje obowiązki, niż przedwojenne i dzisiejsze panie domu, których całodzienną pracą jest granie w brydża lub spraszanie sobie pięknych panów i łaszenie się koło nich. Zaś dzieci i praca pozostawione na barkach służącej, która musi mieć pogodne czoło i miły uśmieszek dla pana domu, naturalnie zaniedbanego".

Z dalszego ciągu wyjmujemy jeszcze jeden ustęp, poświęcony palącej kwestji „sacharyny".

„Że służące ze sachаryną pić herbaty nie lubią nic dziwnego, dobrobytu nigdy nie miały, więc cukrzycą zagrożone nie są, sacharyna zaś dla cukrzyków(?) się nadaje."

Brak miejsca nie pozwala nam na przytoczenie całego listu dosłownie, mamy jednak wrażenie, że powyższe ustępy pozwolą nam na zorjentowanie się w problemie.

Najważniejszą rzeczą jest, że zachodzi *zasadnicze nieporozumienie* między tem, co napisaliśmy w feljetonie „Kasie i Marysie", a tem, co pisze nam p. Marja Wieczorek.

Zgadzamy się zupełnie bowiem ze zdaniem, że jeśli kogoś nie stać na służącą, to nie powinien jej angażować. Ale sprawa polega na czem innem. Polega mianowicie na tem, że *pewne ograniczenia, przedewszystkiem w zakresie aprowizacyjnym, obowiązujące wszystkich ze względów ogólnych.* Jeśli więc władze postanawiają, że każda osoba ma otrzymać 200 gramów chleba, to służąca niema prawa, nie wolno jej domagać się, aby tego chleba dano jej więcej, gdyż przepisy władz wybiegają dalej, chcąc zapewnić ludności może ograniczoną i niezawsze wystarczającą, ale zawsze pewną ilość chleba na dłuższy czas.

To samo dotyczy cukru. Fakt, iż dzisiaj słodzimy herbatę sacharyną, nie należy przypisać temu, abyśmy ją tak bardzo lubili, tylko temu, że poprostu cukru z uwagi na stan wojenny trudno dostać. Wymagania zatem, aby pan domu czy też pani szukała po paskarzach cukru i płaciła zań ceny o tysiąc procent wyższe, niż normalne, aby tylko zadośćuczynić pretensjom służącej, są nieobywatelskie.

List p. Marji Wieczorek potwierdza nasz feljeton w całej rozciągłości na jednym punkcie. A mianowicie, że *świat poszedł dalej, jedynie niektóre służące pozostały na swojej dawnej wyspie i nie wiedzą, bo wiedzieć nie chcą, jak dalece zmieniły się stosunki.*

Ludzie zajmujący wysokie dawniej stanowiska, biorą się dzisiaj do najniższej nawet pracy.

Wszędzie słyszy się nawoływania do ograniczenia swoich wymagań do minimum ze względów społecznych, ludzie z tzw. stanu posiadającego dostosowują się do tych wezwań i obniżają swoją stopę życiową, aby przetrwać ciężkie czasy, pewne tylko służące uważają, że praca ich zasługuje na to, aby je traktowano wyjątkowo. Twierdzą one, że pracują 10—12 godzin dziennie, a nie chcą wiedzieć, że *czasu wojny wszyscy muszą pracować więcej i pracują,* pobierając nieraz mniejsze wynagrodzenie, niż przed wojną.

Zgadzamy się z tem, że są panie, które jeszcze dzisiaj nawet traktują służącą w sposób nieludzki i pań tych *nie myślimy brać w obronę.* Musimy natomiast stanąć w obronie tych pań i panów domu, którzy traktują służącą jak człowieka, dają jej to samo pożywienie, które jest podawane do stołu, wynagradzają według ustalonych norm, a wzamian za to obsypywani są pretensjami nieuzasadnionemi i niedostosowanemi do czasów wojennych.

Jeśli p. Marja W. radzi, aby poprostu nie brać służącej, jeśli kogoś na nią nie stać, to ze swej strony możemy wysunąć radę: *nie należy godzić się do służby, jeśli nie chce się dostosować do warunków wojennych nie wynikających absolutnie ze złej woli pracodawcy.*

Zgadzamy się z tem, że wykonywanie zawodu służącej w czasach wojennych nie jest specjalnie przyjemnem, że raczej jest o wiele trudniejszem od wielu innych, lecz z drugiej strony możemy się domagać, aby służące zrozumiały sytuację pracodawców i obniżyły swoje wymagania, przynajmniej na okres wojny, tak, jak to uczyniła już przeważna część społeczeństwa. **Robot.**

Kolej Wschodnia na usługach nowoczesnej wędrówki ludów.

Ukończenie akcji wymiany uchodźców z Unją Sowietów. — Ciekawe szczegóły masowych transportów osobowych w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy.

(—) **Kraków, 9 lipca. W ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy dokonała się na wschodzie masowa wędrówka ludów, której rozmiary śmiało możnaby porównać do wędrówki ludów w okresie średniowiecza. Wędrówkę tę dałoby się podzielić na szereg etapów, a mianowicie:**

1) We wrześniu ub. r. w obawie przed wojskami niemieckiemi udały się miljony ludzi w bezplanowej i bezładnej ucieczce, zarówno pieszo, jak i środkami lokomocji, z zachodu w kierunku wschodnim, do powiatów i miejscowości położonych za linją rzek Bugu i Sanu. Wkrótce potem, z końcem września i z początkiem października 1939 r. większa część tych uchodźców powróciła równie w nieładzie i bezplanowo ze wschodu w kierunku zachodnim, do swych miejsc stałego zamieszkania.

2) Niebawem po zakończeniu wojny niemiecko-polskiej rozpoczęła się w sposób planowy organizowana akcja powrotu Niemców bałtyckich do Niemiec.

3) W ciągu grudnia 1939 i stycznia 1940 odbywała się wielka akcja repatriacyjna ludności niemieckiej z terenów: Wołynia i Galicji — o czem w swoim czasie donosiliśmy.

4) Dalszą masową wędrówką ludzi były transporty kilkuset tysięcy polskich robotników, wysyłanych na roboty do Niemiec.

5) Stosunkowo bardzo liczne były transporty Polaków i żydów wysiedlanych z terenów wschodnich, przyłączonych do Niemiec na teren Generalnego Gubernatorstwa, obecnej ojczyzny Polaków.

6) Ostatnio, poważną pod względem liczebnym wędrówką ludów była akcja wymiany polskich i rosyjskich uchodźców, dokonana między władzami Generalnego Gubernatorstwa a Unją Sowietów. Ta ostatnia akcja obecnie została zakończona. O jej rozmiarach zaznajamia nas urzędowy komunikat generalnej Dyrekcji kolei wschodniej, w którym określa te masowe przewozy ludności z punktu widzenia techniki komunikacyjnej.

Uprawnione do powrotu z terenów Generalnego Gubernatorstwa na teren interesów sowieckich były następujące osoby:

1) Uchodźcy, którzy przed wybuchem wojny zamieszkiwali na terenie interesów sowieckich.

2) Młodzież, która uczęszczała do szkół i kształciła się w uczelniach na terenie Generalnego Gubernatorstwa, a której rodzice i krewni zamieszkiwali w Rosji lub na terenie interesów sowieckich.

3) Wreszcie ci wszyscy, którzy przybyli do Polski celem poszukiwania pracy, a którzy wyrazili życzenie powrotu do Rosji względnie na teren interesów sowieckich.

W podobny sposób i na identycznych warunkach przeprowadzono ewidencję uchodźców, którzy przebywając w Rosji lub w terenie interesów sowieckich, pragnęli powrócić na teren Generalnego Gubernatorstwa lub do Niemiec.

Akcja wymiany uchodźców spoczywała w rękach sowieckiej komisji przepustowej oraz komisji niemieckiej. Celem dokonania ewidencji uchodźców, którzy pragnęli opuścić teren Sowietów, aby udać się do Generalnego Gubernatorstwa zostały ustanowione niemieckie komisje lokalne we Lwowie, Przemyślu, Włodzimierzu Wołyńskim i w Brześciu nad Bugiem.

Dla uchodźców, którzy udawali się w kierunku wschodnim, zorganizowały władze sowieckie komisję lokalną z siedzibą w Białej Podlaskiej. Komisje niemieckie pracowały zatem na terenie sowieckim, zaś sowiecka komisja lokalna na terenie niemieckim.

Ogrom prac dokonanych przez wspomniane komisje, przez organa bezpieczeństwa, przez NSV i organizacje społeczno-zdrowotne jest naogół powszechnie znany.

Akcja wymiany trwała od 21 kwietnia do 11 czerwca 1940 r. **W tym okresie przez niemieckie placówki wymiany przesunęło się 66.000 uchodźców, z której to liczby 43.000 (w tem 1.700 żydów) przewiezione do ich miejsc zamieszkania na terenie Generalnego Gubernatorstwa.**

Punkty przejściowe znajdowały się w Przemyślu, Hrubieszowie i Terespolu. Granicę pod Przemyślem przekroczyło 34.000 uchodźców, w Hrubieszowie zaś 20.000, wreszcie w Terespolu 12.000.

Niedaleko tych miejscowości urządzono **obozy graniczne**, gdzie uchodźcy otrzymywali żywność, gdzie zostali poddani odwszeniu i gdzie wreszcie byli badani przez lekarzy co do chorób zakaźnych.

Z obozów przewożono uchodźców do Generalnego Gubernatorstwa, przyczem z obozów w **Przemyślu** przewieziono 28.700 osób w 43 pociągach nadzwyczajnych, oraz 1.000 osób w pociągach normalnych, z obozu w Chełmie 16.100 osób udało się do swych miejsc zamieszkania w pociągach normalnej komunikacji, z obozu w Białej Podlaskiej 8.900 osób odjechało w pociągach normalnej komunikacji, zaś 2.500 osób w 5-ciu pociągach nadzwyczajnych.

Aczkolwiek linje kolejowe na kolei wschodniej, w szczególności zaś dworce graniczne były mocno przeciążone ruchem pociągów towarowych, związanych z niemiecko-sowiecką wymianą towarową, to jednak przewóz uchodźców odbył się w zupełnym porządku i bez jakichkolwiek trudności. Dzięki właściwym i celowym zarządzeniom dostarczano na czas odpowiedniej ilości parowozów i wagonów, oraz wzmacniano składy wagonowe pociągów normalnej komunikacji. Tę regularność i planowość masowych transportów udało się uzyskać dzięki racjonalnej współpracy organów kolejowych z komisjami wymiany, oraz urzędem do spraw wymiany uchodźców.

Wymiana uchodźców z terenu Generalnego Gubernatorstwa do Rosji obejmowała 1.000 osób, które udały się w pociągach normalnej komunikacji.

Ta olbrzymia akcja trasportowa zasługuje tem więcej na uwagę, że w tym samym czasie na kolei wschodniej panował wzmożony ruch pociągów w związku z niemiecko-sowiecką wymianą towarową oraz trwały wzmożone prace przy odbudowie zniszczonych objektów kolejowych. W ciągu niewielu miesięcy, z beznadziejnego chaosu komunikacyjnego, jaki przejęto bezpośrednio po ukończeniu działań wojennych, zreorganizowano gruntownie komunikację na linjach kolei wschodniej.

KRONIKA

Udręki miasta.

(Jo) **Kraków, 9 lipca.**

Pomimo kryzysu i niedostatku, jaki zawsze pociąga za sobą wojna, **prace nad rozbudową miast i jego upiększeniem nie ustają.** Przechodząc ulicami, widzimy **naprawę ulic**, odnawianie kamienic, **pracę ogrodników na plantach i skwerach.** Uprzykrzające przechodniowi nogi tak zwane „kocie łby" ustępują nowym płytom kamiennym, po których piękne panie mogą śmiało przebiegać bez obawy o misterne obcasiki i niezbyt trwałe drewniaki. Prace nad ulepszeniem ulic nie ograniczają się tylko do głównych arteryj, ale **obejmują też małe wąskie bocznice tak często nieprzystępne, wyboiste i karkołomne.** Można powiedzieć, że jedna z udręk miasta zostaje powoli likwidowana — ale nie wszystkie.

Następna to kurz miejski i... rowerzyści. Wprawdzie polewaczki magistrackie pracują co rana, nie są jednak w stanie zapobiedz zupełnie tumanom kurzu szczególnie w czasie upałów, kiedy jezdnie momentalnie wysychają.

Co do rowerzystów należy przyznać, że to są bardzo sympatyczni ludzie, cieszący się specjalną sympatją wśród szoferów. Nigdy niewiadomo bowiem, jaka fantazja przyjdzie do głowy jadącemu na rowerze: czy skręci na prawo, czy na lewo, czyi woli wpaść pod tramwaj, czy też odpowiada mu bardziej samochód. Nie pomagają żadne przepisy, wielkie afisze, normujące „stosunek" rowerzysty do tych maszyn, **zachowuje swoją pełną tajemniczości indywidualność** i co mu poradzisz dobry człowieku. Tak indywidualność ma bardzo często **tragiczne zakończenie**, jak to niedawno miało miejsce, kiedy została potrącona starsza pani i doznała szeregu ciężkich obrażeń, które ją przykuły na kilka tygodni do łóżka.

Śp. Wincenty Wodzinowski.

Kraków, 9 lipca.

(d). W sobotę zmarł w Krakowie znany artysta malarz śp. Wincenty Wodzinowski. Urodził się on w Igołomji w r. 1866. W latach 1880—1881 uczęszczał do szkoły rysunkowej w Warszawie, a następnie do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie do r. 1889. Po skończeniu akademji krakowskiej udał się do Monachjum, gdzie studjował w latach 1889—1892. Nauczycielami śp. Wodzinowskiego byli artyści tej miary, co Gerson, Jabłoński, Łuszczkiewicz, a przedewszystkiem przez cztery lata Matejko. W Monachjum polskim artystą opiekował się Aleksander Wagner.

Przez cały czas swego pracowitego życia śp. Wodzinowski wykonał szereg prac, które zjednały mu sławę światową. Otrzymał on wysokie odznaczenia artystyczne w Monachjum, Chicago, Krakowie, Lwowie. Obok działalności artystycznej poświęca się także działalności pedagogicznej, kształcąc młode pokolenia artystów-malarzy. Nieobcą była również śp. Wodzinowskiemu działalność społeczna, w Krakowie należał do najwybitniejszych postaci, to też zgon jego wywołał w całem społeczeństwie głęboki żal. Pogrzeb śp. Wodzinowskiego odbył się w Krakowie w ub. poniedziałek.

DALSZY CIĄG TAJNYCH DOKUMENTÓW, znalezionych przez wojska niemieckie we francuskim pociągu nad Loarą, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

STAN WODY NA WIŚLE w dn. 9 lipca wynosił w Krakowie minus 269, a w Zawichoście plus 158.

(JO) **POTRĄCONA PRZEZ MOTOCYKL.** Wanda Wróbel zam. przy ul. Filareckiej 6, wczoraj przechodząc przez jezdnię została najechana przez motocykl i doznała szeregu kontuzji. Ranną przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

(Jo) **SAMOBÓJSTWO TECHNIKA.** — Wczoraj około godz. 13-tej popełnił samobójstwo przez powieszenie we własnem mieszkaniu ul. Wałowa 10 Franciszek Wencel, technik budowlany. Brak pracy i środków do życia przyczynił się ostatnio do rozstroju nerwowego i pozbawienia się życia. Zwłoki śp. Wencla przewieziono do instytutu medycyny sądowej.

(Jo) **PORAŻENIE SŁONECZNE.** W okolicy Nadwiślańskiej znaleziono wczoraj mężczyznę około 30-tu lat w nieprzytomnym stanie. Przypuszczalnie doznał on udaru słonecznego, gdyż widziano go na plaży od rana w czasie największego upału. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

(Jo) **ZNOWU WŁAMANIE.** Do sklepu galanteryjnego Szpinca Affenkrauta przy ul. Krakowskiej 5 dokonano włamania w nocy z dnia 7 na 8 bm. przez wybicie otworu w ścianie. Nieznani sprawcy skradli wielką ilość towarów na łączną sumę około 3.000 złotych. Policja przeprowadza dochodzenia.

Co grają w kinach?

KINO „ATLANTIC", ul. Stradom 1[illegible]: **„Sonata Kreutzerowska"**

KINO „ADRIA" Starowiślna 21: **„Ostatni akord".**

KINO „ŚWIT", Straszewskiego 15: **„Ptasznik z Tyrolu".**

Secret Service.

— Co robiłeś wczoraj między szóstą a siódmą w cukierni Europejskiej? — pada nieprzyjemne pytanie z ust żony.

— Hm, hm, hm, czekałem na znajomego, któremu miałem sprzedać funt cukru — staram się dosyć głupkowato wytłumaczyć.

— To dziwne, że do sprzedaży cukru potrzeba towarzystwa jakiejś kobiety!

— Eh, bo to specjalista od tych rzeczy, od cukierków, cukru, pralinek, wogóle bardzo słodka osoba...

— A co porabiałeś przedwczoraj u Noworolskiego między 12—1? — ciągnie się dalej przesłuchanie.

— W. wtedy miałem się spotkać z moim kuzynem, który właśnie wrócił z Szanghaju! Miał mi opowiedzieć jak się przedstawia sytuacja na Dalekim Wschodzie, coby mi się przydało do napisania ciekawego artykułu.

— A ta panienka, która z tobą siedziała, czy też pochodzi z Szanghaju?

— Tak, to sekretarka cesarza Mandżurji Pui. Bardzo ciekawa osoba.

— No dobrze, a powiedzno mój kochany, na kogo czekałeś w „Cichym Kaciku" w tę straszną ulewę, poprzedniej soboty?

— W „Cichym Kaciku"? nie przypominam sobie. A zresztą ty mi znów powiedz dla odmiany, skąd ty te wszystkie rzeczy wiesz?

Cała rozmowa była poprostu niesamowita. Słyszałem o jasnowidzach, znam nawet takowych osobiście, słyszałem o Guziku, słynnem medjum, wiem, że Ossowiecki widzi co się znajduje w zamkniętej kopercie, ale nie przypuszczałem, że tego rodzaju właściwości należą tylko do wyjątkowych osób. Słyszałem też o fakirach i różnych magach, którzy mieli dar widzenia rzeczy na odległość. Ale skąd te wyjątkowe właściwości biorą się u mojej żony, która nie jest wyjątkowa, to pozostanie dla mnie zagadką. A może należy ona do jakiejś tajnej organizacji. Może należy do tajnej policji, do Ku-Klux-Klanu, do „Alliance Israelite", do masonerji, do zakonu „Różokrzyżowców", do Satanistów, czy też do prywatnego biura detektywów „Oko"? Na to właściwie wskazywałaby okoliczność, że w ostatnim tygodniu ciągle mówiła o kupnie nowej sukni, co przecież w dzisiejszych czasach jest oznaką, że wchodzą w grę jakieś brudne interesy czy nieczysty zarobek?

— Ja ci pokażę spacery po kawiarniach z dziewczynkami — kontynuowała swoją perorę pani X. Wytropię cię choćby w mysiej dziurze. Ale a propos, dlaczego ty tak często chodzisz na ulicę Karmelicką?

Byłem bezsilny i rozbrojony choć nie doszło jeszcze do zawieszenia broni, więc nie odpowiedziałem wogóle, tylko zająłem się fabrykacją papierosa, aby sobie dać jaki taki kontenans.

Widziałem, że mam do czynienia z wrogiem silniejszym ode mnie. Trudno, największe imperja nawet przechodzą ciężkie kryzysy, dlaczegóż więc ja nie miałbym również spojrzeć smutnej prawdzie w oczy? Trzeba było poznać kulisy tej sprawy i dowiedzieć się, skąd wróg czerpie tak dobre informacje. Rzekłem więc:

— Wszystko ci powiem jak na spowiedzi, pod jednym jednak warunkiem: jeżeli ty ze swej strony powiesz mi, jakim sposobem wydobywasz te wszystkie wiadomości o moich miejscach pobytu? Czy za pomocą wirujących stolików, czy przez tajną policję, czy drogą jasnowidzenia, czy jak wkońcu?

Żona uśmiechnęła się jak bazyliszek, któremu nadepnięto na odcisk.

— Intryguje cię to? spuszczasz z tonu? Otóż dobrze, jeżeli się przyznasz do wszystkiego, to ci powiem. Moją służbą informacyjną są koleżanki. W Europejskiej dzień w dzień wysiaduje od 10—1 Mela, u Noworolskiego kupuje ciastka Lila, w Renesansie jest kasjerką Mania, na ulicy Karmelickiej mieszka naprzeciwko wiadomego ci dobrze mieszkania Zosia z mężem i cały prawie dzień siedzi w oknie.

— Otworzyły mi się oczy! I pomyślałem sobie: jacyż ci Anglicy naiwni, że nie poszli do mojej żony na naukę. Mieliby przecież najwspanialszy Secret Service na świecie, wiedzieliby dokładnie co zamierzają robić Niemcy, czy Włosi nawet przed powzięciem decyzji i mogliby odpowiednio wszystkie ich plany zniweczyć.

Ale każda rzecz ma dwie strony. Jest też druga strona medalu, jak to mówią. Z defensywy przejdę obecnie do ofensywy i i zorganizuję również tajny wywiad o t. zw. towarzyszce życiowej. Może i ona, co daj Boże amen, ma jakieś nie zupełnie „koszerne" spotkania i wtedy będę miał atut w ręku, aby się nie przejmować jej wywiadem.

Xerez.

Zapalniczka.

Jest wiele ludzi na świecie, którzy nie wiedzą, co mają robić z pieniędzmi. Tak np. mój kolega i przyjaciel od serca Zygmunt. Trudno, już takim się urodził. I chociaż w bucikach zelówki już oddawna świecą dziurami, a czynsz za mieszkanie nie zapłacony i chociaż u stróża „wisi" dłużek, coś z dziesięć złotych z hakiem, Zygmunt nie ma gdzie podziewać pieniędzy. Zawsze wyszuka sobie coś „extra".

Niedawno przyszedł do mnie w świetnym humorze, jakby wracał conajmniej z pogrzebu teściowej, i powiada:

— Wiesz, kupiłem sobie zapalniczkę. Kosztuje wszystkiego 6 złotych, ale posiada 2 rezerwowe kamyki, a świeci pierwsza klasa.

— Człowieku, czyś zwarjował? Wyrzucić 6 złotych? Któż to widział? Jak tak dalej pójdzie, to będę musiał oddać cię pod kuratelę.

— Eh, co ty wiesz — odgryzł się Zygmunt w odpowiedzi na mój paternoster. — Obliczyłem — powiada — że za trzy lata, pięć miesięcy, trzy tygodnie i sześć dni, zapalniczka będzie zupełnie zamortyzowana, a wówczas, gdy sprzedam ją, to jeszcze na czysto zarobię.

Istotnie. Któż to może wiedzieć, może ma rację. Wkońcu nie znam się na matematyce, nie potrafię więc skontrolować, czy faktycznie opłaca się taka lokata kapitału.

Tymczasem mój Zygmunt przeżywał radosne chwile. Kto tylko wyciągnął papierosa, odrazu klap zapalniczką, i już świeci. Tak było dzień, dwa, trzy. Czwartego dnia Włodek, nasz wspólny znajomy, pragnął zapalić, a Zygmunt, jak zawsze usłużny, klap raz, drugi, a ognia ani śladu. Cóż za licho? Zrezygnowany, schował maszynę do kieszeni, a Włodek, jak zwykle, zapalił przy pomocy pożyczonej zapałki.

Zygmunt natychmiast zwiał do domu, gdzie zazwyczaj bywał tylko gościem, i zabrał się do roboty. Rozebrał zapalniczkę na części, wyczyścił każdą sprężynkę, włożył nowy — ten zapasowy kamyk, złożył i klap — świeci. Zgasił i znowu klap. Znów świeci. Zgasił, wyciągnął papierosa i chce zapalić. Klap, klap, klap, a ognia niema ani śladu. Pomęczył się jeszcze coś z pół godziny i poszedł do kuchni, by zapalić od pieca.

Taka historja powtarzała się regularnie każdego dnia. Ażeby ratować przyjaciela od melancholji, w jaką popadł, już ze swych oszczędności kupiłem dwie paczki zapałek na wszelką ewentualność. Przekonałem się istotnie, że miałem niezły pomysł. Zapałki przydawały się częściej, niż mogłem się tego spodziewać.

Pewnego dnia przyszedł do mnie Zygmunt promieniejący szczęściem.

— Czyś otrzymał może jakiś spadek? — spytałem go.

— Gdzież tam — odpowiada. — Wiesz, zbierali naloterję fantową, na dobroczynne cele i ja dałem moją zapalniczkę na fant.

— No, dzięku Bogu — powiedziałem — wkońcu będziesz miał spokój z zapalniczką i będziemy znów żyli jak Pan Bóg przykazał.

Ale gdzież tam. Licho nie śpi — jak mówią na wsi — lecz za ludźmi chodzi. Chodziło ono i za Zygmuntem.

W parę dni później spotkał mnie Zygmunt na ulicy i rzekł zrezygnowanym głosem:

— Wiesz, ja będę z nią chyba umierać.

— Co, czyś może oszalał i ożenił się? — zapytałem zdziwiony.

— Nie, ale pomyśl sobie, wygrałem na fantowej loterji moją zapalniczkę.

[illegible]

Z Warszawy i okolicy.

Inspekcja składów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przedstawiciele amerykańskiego komitetu dla Polski mr. Artur Gamble i mr. Columba P. Murray, przebywają, jak donoszą, w Warszawie, aby nawiązać kontakt zarówno z niemieckiemi jak i polskiemi placówkami, które zajmują się rozdziałem amerykańskich podarunków wśród ludności polskiej.

Amerykanie zwiedzili m. in. składy Polskiego Czerwonego Krzyża, kuchnie akcji dożywiania, szpitale i składy ubrań. Obydwaj przedstawiciele amerykańskiego komitetu pomocy, który jak wiadomo pozostaje pod kierownictwem dawnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera, wyrażali się z uznaniem o tem, co widzieli . Wzwiązku z inspekcją odbyło się przyjęcie dla gości w mieszkaniu Gubernatora, w którem wziął udział przedstawiciel Gubernatora dr. Hummel.

* * *

Sytuacja zdrowotna miasta Warszawy.

Z odczytu, który wygłosił w Warszawie lekarz sztabowy prof. dr. Richter wynika, że liczba zachorowań na tyfus wydatnie opadała i obecnie jest niższa od przeciętnych cyfr, notowanych przed wojną. Dr Richter dał przegląd prac, dokonanych w Warszawie w zakresie sanitarnym.

Gdy wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy, wówczas w pierwszym rzędzie musiano pochować niezliczone trupy ludzi i zwierząt. Potem głównem zadaniem było dostarczenie odpowiedniej pomocy niezliczonym rzeszom ciężko i lekko rannym wśród ludności cywilnej i żołnierzy polskich. Liczne szpitale zostały zburzone i nie dawały możliwości zapewnienia opieki rannym i chorym. Dawał się również odczuć brak przedmiotów koniecznych dla szpitali, z których znaczne ilości zostały zniszczone podczas działań wojennych.

Władze ookupacyjne, mimo wielkich trudności rozwiązały te zadania w stosunkowo krótkim czasie i dostarczyły pomocy tysiącom ofiar. Prace nad oczyszczeniem miasta postępowały szybko naprzód kładąc tamę epidemjom, które przy wolniejszem tempie prac napewno miałyby miejsce.

Oprócz szpitali, uruchomiono apteki. — Wielkim problemem było usunięcie nieczystości miljonowego miasta. Aby szybko i energicznie interwenjować, miasto zostało podzielone na 10 obwodów, w których zostali ustanowieni polscy lekarze. Lekarze ci dokonali całej pracy. Po uruchomieniu kanalizacji, która również silnie ucierpiała skutkiem działań wojennych, podjęto przenoszenie grobów.

Z początkiem października wybuchł tyfus i musiano przedsięwziąć akcję zwalczania tej zarazy. Wkrótce stwierdzono, że siedliskiem zarazy jest warszawska dzielnica żydowska. Po odgraniczeniu i zastosowaniu innych zabiegów ochronnych, przeszkodzono rozszerzaniu się epidemji na inne dzielnice stolicy, a następnie przystąpiono do energicznego zwalczania epidemji tyfusu, która wreszcie została pokonana. Dzisiaj Warszawa znajduje się poza wszelkiem niebezpieczeństwem a stosunki sanitarne nie pozostawiają nic do życzenia.

Na odczycie byli obecni przedstawiciele amerykańskiego komitetu pomocy, którzy śledzili wywody prelegenta z wielkiem zainteresowaniem.

W brodzie — siła.

(b) W obecnej dobie męska broda wzbudza bodajże sensację, a ludzie lubią dziś gładkie i wygolone oblicze. W minionych wiekach ludzie posiadali inne oblicza, a broda doznawała ogólnego szacunku. Zdarzały się jednak wypadki, że nawet w owych czasach ktoś mógł pochwalić się tak olbrzymią brodą, że była przedmiotem ogólnego podziwu, a pamięć o niej zachowała się w kronikach.

I tak dowiadujemy się m. in., że pewien rajca miejski w Rawennie, Jan Bendul, który zmarł w roku 1677, posiadał tak długą brodę, że mógł nią jak sznurem dwukrotnie owinąć dokoła swe ciało.

Sto lat wcześniej żył Jan Staininger, którego broda sięgała aż do stóp.

Wszystkich jednak zakasował Andrzej Ebenhardt Rauber, radca dworu cesarza Maksymiljana II. Był to człowiek wysoko wykształcony i bardzo dobrze ułożony. — Ludzie stawali zdumieni na widok jego brody, która była tak długą, że normalnie włóczyłaby się po ziemi, gdyby jej właściciel w czasie chodu nie powiewał nią jak chorągwią. Pan Rauber słynął ponadto z olbrzymiej siły.

Pewnego razu pokonał on swego przeciwnika w pojedynku uderzając go pięścią, ale o wiele cięższy bój musiał stoczyć w związku z pewną nadobną niewiastą, o której rękę starał się. Mianowicie zakochał się on w Helenie Scharrsegin, o której rękę zabiegało wielu kandydatów. Była ona nieprawą córką cesarza i pozostawała pod jego specjalną opieką. Najgroźniejszym rywalem Raubersa był pewien wytworny Hiszpan, który przebywał na dworze cesarza. Między obydwu kandydatami do ręki musiało dojść do walki, która miała rozstrzygnąć, który z nich zostanie mężem.

Sam cesarz zgodził się sędziować w pojedynku, przyrzekając rękę Heleny temu, który wykaże się większą siłą. Warunki i sposób prowadzenia pojedynku sam cesarz ustalił. A były one ciekawe. Każdy ze starających się otrzymał worek, a zwyciężcą miał być uznany ten, który pierwszy swego przeciwnika wpakuje do worka.

Ten nadwyraz ciekawy pojedynek odbył się w obliczu cesarza i całego dworu. Musiało to być widowisko nielada. Przez długi czas walka była nierozstrzygniętą, a obydwaj przeciwnicy walczyli z równem szczęściem. Wkońcu udało się Raubersowi zarzucić przeciwnikowi worek na głowę, spodować jego upadek i zawiązać go zupełnie w worku, co zostało powitane huraganowym śmiechem i burzą oklasków.

Zwyciężony opuścił natychmiast dwór, a zwycięzca zdobył nietylko piękną narzeczoną, ale i bogaty podarunek od cesarza. Wszyscy współcześni przypisywali jego siłę długiej brodzie.

ANEGDOTY.

CZY NIE ZROZUMIAŁ...

W czasach, kiedy Knut Hamsun utrzymywał się jeszcze z honorarjów za artykuły, które umieszczał w jednym z dzienników, przyniósł pewnego razu artykuł do redakcji.

— Artykuł dobry — oświadczył redaktor po przeczytaniu rękopisu — ale pan pisze za mało popularnie. Proszę ten artykuł przepisać jeszcze raz, ale tak, aby każdy dureń mógł go zrozumieć.

— A co, czy pan nie zrozumiał? — zapytał się Hamsun.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA

Niesamowite zdarzenie Amerykanina

6)

Bolesne spojrzenie jego oczu było rozrywające serce, lecz mogłem mu tylko w milczeniu uścisnąć rękę.

— Dzięki, doktorze! Byłem pewny, że pan postąpi według moich życzeń. A teraz proszę mi powiedzieć, panie doktorze, wszak badał mnie pan bardzo dokładnie, nieprawdaż?

Skinąłem głową na znak potwierdzenia.

— Wszelkiemi sposobami, doktorze?

Skinąłem powtórnie głową.

— Czy wiedza lekarska nie posiada żadnych innych sposobów badania!

— Sądzę, że nie.

— Czy pan doktór nie znalazł u mnie żadnego uszkodzenia, naturalnie prócz owej kuli, tkwiącej w plecach — jakiejś anormalności?

— Jedynie, jak już mówiłem, pańska zdolność widzenia jest anormalna. Bardzo chciałbym powtórnie zająć się pańskiemi oczyma, skoro pan tylko wyzdrowieje.

— Nigdy już nie wyzdrowieję, mój przyjacielu. Lecz nie o oczach mówmy, tylko o mnie samym — o moim duchu. Czy pan doktór nie znalazł jakiejś skazy na moim charakterze?

— Zapewne nie! Całe miasto jest z największym szacunkiem dla pańskiego charakteru, dla pańskiej nadzwyczajnej dobroci i czystości pańskiego życia.

— Głupstwo! Miasto nic nie wie. W okresie 10-ciu ostatnich lat żyłem tak wiele wśród ubogich, że ludzie prawie zopomnieli o mojem poprzedniem życiu, kiedy byłem jeszcze zajęty gromadzeniem majątku i szczęściem w swoim własnym domu. Lecz istnieje jeszcze człowiek, którego wtedy ubieliła siwizna i którego serce jest smutne — on nie zapomniał. I jest niewiasta w Londynie, milcząca niewiasta, samotna niewiasta, która także nie zapomniała. Człowiekiem tym jest mój były przyjaciel, wspólnik — biedny Jack Everlito; niewiastą — moja była żona.

— Jak to możliwe, doktorze, aby człowiek mógł być tak przeklęty, aby jego miłość i przyjaźń nie przynosiła nic innego prócz zguby i nieszczęścia dla jego najbliższych? Dlaczego człowiek, który nie posiada w swem sercu nic innego prócz dobrych myśli, jest zmuszony stale nosić w sobie cień zła? Nie jest to jedyny w mojem życiu ciężar, który bez powodu z mej strony został na mnie złożony.

— Przed laty, gdy moja żona i ja byliśmy razem bardzo szczęśliwi, przyszło na świat dziecko. Po kilku miesiącach, gdy jeszcze było stworzeniem delikatnem i słabem, karmionem piersią matczyną i ubóstwianą przez nią, zostało w tajemniczy sposób uduszone w kołysce swojej. Nigdy nie wykryliśmy, kto dopuścił się tego ohydnego czynu, ponieważ dziecię zostało uśmiercone pewnej nocy, kiedy w domu naszym nie było absolutnie nikogo oprócz małżonki i mnie samego. Nie było żadnej wątpliwości co do samej zbrodni, ponieważ dokoła małej szyjki widoczne były znaki palców, a więc czyjeś okrutne ręce musiały odebrać biednemu dziecięciu życie.

— Następnie, po kilku latach, właśnie gdy mój wspólnik i byliśmy bliscy nadzwyczajnego powodzenia — ponieważ otrzymaliśmy większą ilość pieniędzy z większej transakcji handlowej, powodzenie nasze rozwiało się z powodu tajemniczej kradzieży. Ktoś w czasie nocy otworzył naszą kasę, ktoś, kto znał mechanizm zamku. A mój wspólnik i ja byliśmy jedynemi osobami w całym świecie, którzy znali ten sekret. Było więc nie do wiary, aby czynu tego dopuścił się zwyczajny złodziej-włamywacz. Usiłowałem uspokoić się i przyjść do siebie, gdy zaszły te nieszczęsne zdarzenia, lecz od czasu czułem, jakby jakieś przekleństwo pozostawało we mnie.

— Przed 10-ciu laty wyjechałem do Londynu z moją małżonką i córką. Sprawy handlowe zmusiły mnie jednak wyjechać wcześniej do Paryża, więc pozostawiłem niewiasty w Londynie, oczekując przybycia ich do Paryża po niedługim czasie. — Lecz one nigdy już mnie tutaj nie spotkały, ponieważ przekleństwo ciągle jeszcze pozostawało we mnie, i zanim przebyłem w Paryżu 18 godzin, zdarzyło się coś, co spowodowało ruinę mego nieszczęsnego życia.

— Czy wydaje się to możliwe, aby prosta biała kartka z kilkoma wyrazami, niezręcznie skreślonemi purpurowem atramentem, mogła w skutkach swoich przynieść zniszczenie czyjegoś ducha i zabić w człowieku wszelką nadzieję? A jednak to było moim losem. Piękna niewiasta, z oczyma podobnemi do gwiazd, dała mi fatalną kartkę. Ona już oddawna nie żyje, lecz dlaczego chciała mnie zrujnować, o tem nie dowiedziałem się nigdy. Pan może będzie mógł wynaleźć przyczynę tego. Pan wie, że nie znam języka francuskiego, więc chcąc mieć tłumaczenie — zresztą to jest całkiem naturalne — pokazywałem kartkę ową różnym osobom. Lecz nikt nie zgodził się powiedzieć mi, co oznaczają owe wyrazy, i co było jeszcze gorsze, gdziekolwiek pokazałem tę kartkę i jakiejkolwiek osobie, zaraz zjawiało się nieszczęście. Bywałem wypędzany z hotelu jednego za drugim, przyjaciel dozgonny odwrócił się ode mnie ze wstrętem. Aresztowano mnie, byłem w więzieniu, a wreszcie musiałem opuścić Francję na zawsze.

Na chwilę biedny człowiek urwał swe opowiadanie, tak wyczerpywało jego siły, lecz po chwili z wielkim trudem znowu ciągnął dalej.

— Kiedy tego samego wieczora opuściłem Paryż, wyjechałem do Londynu całkiem pewny, że tam znajdę litość i zrozumienie w sercu kochającej mnie małżonki. Lecz zobaczywszy kartkę, nawet ona odepchnęła mnie od siebie z okrutnemi słowami. A kiedy wkońcu powróciłem do Nowego Jorku, mój najdroższy przyjaciel, mój wspólnik Jack opuścił mnie na zawsze, ujrzawszy wpierw to, co było napisane na kartce. I do dziś dnia nie rozumiem jeszcze znaczenia tych słów i przypuszczam, że nigdy już nie dowiem się, ponieważ ślady pisma purpurowego znikły już oddawna. Po mojej śmierci pan doktor znajdzie białą kartkę wraz z innemi dokumentami w moim kuferku. Pragnę bardzo, aby panu udało się odkryć tajemnicę mego życia; a co do skarbów — to musi je pan strzec aż do ostatecznej decyzji. Nikt nie potrzebuje pieniędzy tak bardzo, jak nędzarze i ja zapisałem wszystko dla nich, jeżeli nie...

Przy nawale myśli biedny Burvel walczył ze słabością. Usiłowałem dopomóc mu i podnieść na duchu.

— Na wypadek, gdyby pan odkrył to — mówił dalej coraz słabszym głosem — o czem boję się myśleć, lecz... muszę to powiedzieć... że wbrew opinji świata nie byłem dobrym człowiekiem, skoro dokonałem... Ach! doktorze, jeżeli pan przekona się, że ja nieświadomie skrzywdziłem jakiegoś człowieka, to bardzo życzyłbym sobie, aby ta osoba posiadła moje bogactwa. Przyrzeknij mi to, doktorze!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń.

Pomyłki wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględniane.

ROZPOCZYNAM nowy wzorowy kurs języka i STENOGRAFII niemiecko-polsk. z korespondencją i maszynopismem
A. MARCZEWSKI, Rynek 9, Tel. 101-14, długoletni nauczyciel niemieckiego i stenografii w gimnazjach i szkołach handlowych, autor uproszczonego systemu stenografii niemieckiej

Wolne posady

PRZEDSTAWICIELI
w każdym mieście poszukujemy. Oferty z życiorysem, dotychczasową działalnością handlową, referencjami — przesyłać: Biuro Powierniczo-Handlowe Jackiewicz mgr. Stasiakiewicz, Warszawa, Królewska 27. 1671k

KUCHARKA
pierwszorzędną, z dobremi świadectwami, od 15 lipca poszukiwana. Grottgera 12, od 2—4. 22867

POTRZEBNA
samodzielna służąca z dobrem gotowaniem. — Zgłoszenia: Jagiellońska 9, mieszkanie 4, między 4—5. 22872

DWIE
służące oraz kelnerka potrzebne: Marka 27, — kawiarnia. 22945

FRYZJERKĘ
żelazkową, wodną, manicur, tylko zdolną pracownicę, przyjmę zaraz. Podać warunki: Hetnik, — fryzjer, Brzesko. 1678k

CZYSTA,
dobra i zwinna kucharka do wszystkiego, Józefitów 18/1, m. 5 — od zaraz. 22971

MŁODA
kucharka inteligentna, z dobrem gotowaniem, uczciwa, czysta, samodzielna — do prowadzenia domu dwóch osób potrzebna od 15 lipca. Zgłoszenia możliwie fotografja: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22975". 22975

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego, Sławkowska 21, Zakład Fotograficzny. 23045

STRÓŻOSTWO
do objęcia za odstępnem, Kraków, Szlak 49/2. 23039

POTRZEBNY
fachowiec wyrobu walizek, torb, zabawek. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23019" 23019

GOSPODYNI
inteligentnej poszukuje się. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23032". 23032

POTRZEBNI
rutynowani agenci art. pierwszej potrzeby. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23093". 23093

POTRZEBNA
dochodząca czysta, zdrowa umiejąca gotować. Zgłoszenia zaraz I. Osiedle Oficerskie 9, m. 1. 23089

SŁUŻĄCA
z gotowaniem — może być starsza, naprawdę uczciwa, dobre miejsce. Kraków, Prażmowskiego 49a, m. 6, tylko do 11 rano. 23061

INTELIGENTNA
panienka po szkole handlowej potrzebna do sklepu galanteryjnego. Krowoderska 61, sklep. 23063

KUCHARKA
starsza, jakoteż pokojowa do większego domu na prowincji, potrzebna. Zgłoszenia, podające wymagania, pensję, odpisy świadectw nadsyłać: Markowska, Jarosław Dietzium 4. 1669k

OSOBĘ
skromnych wymagań, znającą dobrze język francuski lub angielski przyjmę do starszych dzieci na wieś. Zgłoszenia z podaniem warunków Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23097". 23097

FRYZJERKA
manicur, żelazkowa potrzebna od zaraz. Fryzjer, Zwierzyniecka 4. 23028

Posad poszukują

KULTURALNA
szuka posady sekretarki, ewent. poprowadzi dom u starszej samotnej osoby. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22820". 22820

KSIĘGOWOŚĆ
poprowadzę stałe godzinowo. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1680k" 1680k

GOSPODYNI,
znająca kuchnię wykwintną, konserwy, poszukuje posady. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22955". 22955

CUKIERNIK,
umiejący gotować szuka odpowiedniego zajęcia — wymagania skromne. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22970". 22970

ZARZĄDU
domem poszukuje — wszystkie warunki posiadam. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22972". 22972

Z NIEMIECKIM
posady gospodyni, pielęgniarki. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22959". 22959

MŁODA
panienka prosi o praktykę w biurze. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23000". 23000

OGRODNIK
kawaler, lat 34, z znajomością rolnictwa, — pszczelnictwa, — poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 23057". 23057

ADWOKAT
poszukuje administracji domów, względnie odpowiedniego zajęcia. Aryjczyk. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 23023". 23023

MŁODA
energiczna studentka poszukuje pracy. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23081". 23081

Kupno

ZŁOTĄ
biżuterję, srebro, korony, mostki — kupię. Pierackiego 5/2. 22759

STARE ZĘBY,
mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 80. 22058

FORTEPIAN
pianino — pilnie pragnę nabyć tanio, by móc uzdzielać lekcje. — Zgłoszenia: „Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23078". 23078

DLA
egzystencji pragnę nabyć fortepian — pianino tanio. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 23076". 23076

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ
obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny, — Kraków Starowiślna 54, 4 piętro, mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 23095

GARDEROBĘ NOSZONĄ
męską kupuję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, sklep narożny. 22059

UBRANIE,
bieliznę, tapczan, obuwie kupuję. Starowiślna 21, m. 8. 22349

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna parter — m. 12 a. 22063

KUPIĘ
okazyjnie dywan używany w dobrym stanie — 2.5×3 m., oraz kuchenkę gazową używaną — 2—3-płomienną. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 22964". 22964

ROWER
męski dobry kupię. Zgłoszenia: Goniec Kraków, Długa 68, — od 17—19-ej. 22968

KUPIĘ
kocioł gazowy o średnicy około 100 cm i około 70 cm głęboki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 23004". 23004

KUPIĘ
okazyjnie cytrę koncertową w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 23048". 23048

SORTOWNIK
do kamienia tłuczonego kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 23046". 23046

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ
lub srebro, może być połamane — kupię. Grodzka 5, Złotnik, I. p., m. 4. 23043

SPODNIE GIMNASTYCZNE
(uwerole), treningowe, długie, kupię natychmiast. Rynek 40, m. 7. 23008

MATERIAŁY
ubraniowe, ubrania używane, bieliznę, buty, płótna, złote przedmioty kupię prywatnie, najlepiej zapłacę: ul. Jabłonowskich 7 m. 4. 22932

UBRANIA, BIELIZNĘ NOSZONĄ
w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42 m. 2. 22934

SZAFY
łóżka, stoły, krzesła, wszelkie meble używane kupuje gotówkowo: Hala Meblowa — Wiślna 4, parter. 22941

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" Rynek 9. 22936

KUPUJĘ
noszoną garderobę męską. — Płacę dobrze. — Starowiślna 54/24 22938

NOSZONE
ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje Gazowa 11/14. 22920

FUTRO
damskie, męskie, ubrania, kupię. Starowiślna 12/22. 22744

SZAFĘ
orzech kaukaski, modern, trójdzielną kupię. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22707". 22707

KUPIĘ
gater tartaczny używany, a w dobrym stanie, konstrukcji żelaznej, średnica od 50 cm do 80 cm. — Oferty z podaniem opisu i ceny loco stacja Przeworsk, podać pod adr.: Probostwo Świętoniowa, p. Przeworsk. 1679k

ZĘBY STARE
kupuje Zakład dentystyczny, — Stradom 15, m. 5 22064

ZŁOTE
bransolety, łańcuszki, pierścionki oraz złoto nisko próbne kupuję. Grodzka 2 m. 9, oficyny, I p. 22926

KAJAK
2 kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22949". 22949

KUPIĘ
kolorowe kartki oraz reprodukcje malarzy Wodzinowskiego i Wrzeszcza. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22627". 22627

FILATELIŚCI!
Sprzedaż, kupno, wymiana, komis, „Mundus", Rynek 37. 22387

KWIAT LIPOWY
w stanie świeżym lub suchym zakupujemy w każdej ilości: — „Pharma" S. A., Kraków, ul. Długa 48. 22943

MOŻE KTOŚ
wypożyczy lub tanio odsprzeda fortepian, pianino, nuty, niezbędne do egzystencji rodziny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 23079". 23079

Sprzedaż

ARTYKUŁY BUDOWLANE
cegła, dachówka, papa, eternit, — ter, asfalt, karbolina, cement, wapno itp. wagonowo i detalicznie. „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1698k

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorium, handlu — przemysłu i lampy elektryczne, dostarcza „Centrala Wag" Kraków, Wiślna 2. 23094

WAPNO
wagonowo i detalicznie „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1697k

MATA TRZCINOWA
na składzie „Universal" Starowiślna 28, Telef. 129-37. 1696k

CEMENT
wagonowo i detalicznie dostarcza „Universal" Starowiślna 28. — Tel. 129-37. 1695k

TER I ASFALT
hurtownie i detalicznie „Universal", Starowiślna 28, Tel. 129-37. 1693k

10
mórg pola, budynki, sad, w pobliżu Krakowa sprzeda. Kraków Prażmowskiego 49a, m. 6. Zgłaszać się od 8 do 11. 23062

MASZYNĘ
do szycia, rower, smoking, kilim, pierzynę, jesionkę sprzedam. — Starowiślna 21, m. 8. 23018

PARCELĘ
ładną — Prądnik Czerwony tanio sprzedam. Bastowa 10/2. 23017

SPRZEDAM
warsztat stolarski nowy. Kraków, Ludwinów, Turecka 16, m. 9. 23012

KUCHNIĘ,
lodownię, wannę, łóżko, narzędzia ślusarskie kowalskie sprzedam. Krowoderska 52. 23080

SPRZEDAM
stolik, — biurko antyczne i obrazki. Retoryka 15/9 23084

OKAZYJNIE
sprzedamy: dywaniki perskie, kilimy, obrazy pierwszorzędnych malarzy polskich, — garnitury meblowe, tapczan, konsole, odkurzacz elektryczny, lisa srebrnego, damski płaszcz, ubranie męskie — itd. Sklep Komisowy, Florjańska 7. 23072

WAGĘ
kuchenną, apteczną sprzedam. Kraków, Wielopola 10, mieszkania trzynaste. 22566

FORTEPIAN
wiedeński, krótki tanio sprzedam. Batorego 21, m. 5. 23092

MIKROSKOP
okazyjnie sprzedam. Krowoderska 36/3. 23075

PIANINO
najnowocześniejsze, jasne, eleganckie, światowej marki, okazyjnie sprzedam Mikołajska 6, — I. piętro (4). 23013

OKAZYJNIE
maszyna „FK" mała do sprzedania. — Wiadomość: Topolowa 33, sklep. 23014

WÓZ
gospodarczy i bryczka na kołach gumowych, czteroosobowa w najlepszym stanie sprzedam. — Oglądać: Łokietka 5, u dozorcy. Wiadomość: Radziwiłłowska 29. m. 5. 23015

ŁÓŻECZKA
dziecinne, tapczany, fotele-łóżka, otomany, polowe łóżka — Dembiński, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 23070

OKAZYJNIE
parcele: około 230 sążni, front 25 metrów, południowa, Osiedle, Kraków, około 4000 metrów kwadratowych, śródmieście, Tarnobrzeg, sprzeda. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23001". 23001

PIANINO „STINGLA"
okazyjnie Starowiślna 12/22 oficyna. 23053

PARCELĘ
236 sążni Salwator — sprzeda „Gwarancja", — Starowiślna 12. 23052

KUCHENKĘ, GRZEJNIK ELEKTRYCZNY
sprzedam: Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13 23041

ALBUMY
amatorskie, pamiętniki, notesy, bloki listowe itp. do nabycia w Wytwórni albumów, Krakowska 21, w podworcu. 22571

ŁÓŻKO
składane z materacami, marynarka letnia — czarna do sprzedania. Kraków, Kurkowa 5, m. 1 23007

RETINA II,
Nowa, Ektar 3.5 z futerałem okazyjnie do sprzedania (małoobrazkowa na 36 zdjęć). — Skład Warszawski, Kraków, Szewska 2. 23031

APARAT FOTOGRAFICZNY SREBRO
stołowe — tanio sprzedam. Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 13 23042

OKAZYJNIE
płaszcz damski, zarzutka męska, buciki damskie, dziecinne, piękne firanki, kapę na łóżko, kilimy, kuchenkę gazową, elektrolux, maszynę, PATEFON luksusowy sprzedam. Starowiślna 12/22, oficyna. 22746

„ETERNIT"
trwałe, oszczędne, ogniotrwałe, lekkie przykrycie dachów.
Płyty asbestowo-cementowe
najlepszej jakości wraz z gwoździami i spinkami w większych i mniejszych partjach dostarcza 1669k
„Universal" Kraków, Starowiślna 28 tel. 129-37.

MASZYNY
nowe i używane stale na składzie, kupujemy również maszyny używane. — Krischer, Zwierzyniecka 6. 23071

HURTOWNIA
wysprzedaż sandałów damskich, 10 zł. para. — A. Świechło i Ska. Szewska 24, I. piętro. 23059

KUCHENNE
oknicie, komplet, okazyjnie sprzedam. Zgłoszenie: Armatys, Kraków, Stolarska 6. 23064

WÓZEK
dziecinny sportowy „Konkon", przedwojenny — budka, kapka, — bardzo dobry stan, do sprzedania: 150 zł. Fiłarecka 2/20. 23074

SZABAŚNIK
drzwiczki piekarskie, głowice do tokarni — okazyjnie sprzedam. — Wiadomość: — Sławkowska 11, „ŻAR". 23069

WÓZKI, ROWERY
męskie, damskie poleca firma — ŻAR, Sławkowska 11, podwórze. 23082

MASZYNĘ
do szycia nową, krytą sprzedam. Dietlowska 97, m. 17, 4 piętro. 23051

PAPA DACHOWA
wszelkiego gatunku terowa, — piaskowana, izolacyjna, bitumiczna, talkowana, wagonowo i detalicznie „Universal" Tel. 129-37. 1697k

PARCELĘ WILLOWĄ UZBROJONĄ,
270 sążni, 25 metrów frontu, — Wola Justowska, koło Bizanca — 27.000 złotych — sprzeda biuro Areta, Kraków, Florjańska 18. 22902

MASZYNĘ
do szycia Singera, sprzeda: Michałowskiego — 15/16. 23047

SINGERA
maszynę łódkową sprzedam. — Rynek 40, m. 7. 23009

PARCELE
budowlane oraz 4 morgi gruntu, w Zabierzowie — sprzedam. Kancelarja adwokacka Karmelicka 39. 23025

FUTRO
breitschwanze, eleganckie i źrebce francuskie, — MASZYNĘ pisarską, — PIANINO „Stingla" sprzedam, Starowiślna 12/22, oficyna. 22745

SYPIALNIE,
tapczany, jadalnie, gabinety — sprzeda Podwale 7. 22698

MŁYŃSKIE
maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 22060

„PIWON"
środek do wyrobu napoju, — smak piwa, hurtowa sprzedaż: — Skalski, — Nowy Targ. 1605k

KAMIENICE, RYNEK GŁÓWNY,
narożnik, lokale handlowe, kawiarnia, dochód 6% brutto, potrzeba 400.000 lub połowę — sprzeda biuro Areta, — Kraków, Florjańska 18. 22903

PUDERNICZKĘ
srebrną sprzedam Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22990". 22990

Cegła i dachówka
wagonowo z szybkim terminem dostawy „UNIVERSAL", ul. Starowiślna 28. Tel. 129-37. 1691k

OBUWIE
męskie i damskie, — sandałki dziecinne, ubrania męskie, kożuszki, — trencze damskie i męskie sprzeda — Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I. p. 23040

PŁASZCZ,
bluza, męskie gratowe spodnie jazdy, zbiór marek, medali, plakiet, monet, płyt: Cukiernia: św. Anny 4. 22997

OBRAZ
Bron. Rychter Janowskiej (wnętrze salonu) okazyjnie sprzedam: Rakowicka 21. m. 2. 22998

JADALNIA
w bardzo dobrym stanie, do sprzedania: Konarskie go 42, m. 8. 22999

NOWY
wóz węglowy — (850 kg.) i nową uprząż na parę koni okazyjnie do sprzedania — Lanckorońska 4, w Podgórzu. 23006

FORTEPIAN BECHSTEIN
doskonały stan, okazyjnie sprzedam. Rynek 39, m. 7. 23010

NESESER
piękny skórkowy okazyjnie do sprzedania Wielopole 12 „Galanteria". 23026

DO
sprzedania parcele przy tramwaju z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: Lubomirskiego 43, m. 8. 23024

SPRZEDAM
pięć morgów ziemi z budynkiem. Wiadomość Kraków, Aleja Krasińskiego L. 28/3 między godz. 9—10, 12—14. 22540

MASZYNĘ
do szycia nową i używaną „Singera" okazyjnie sprzeda: Długa 22/5. 23022

BUTY
gumowe z cholewami sprzedam: Warszawska 33. 22958

SPRZEDAM
ubrania, płaszcze, prześcieradła, koperty na kołdry, poszewki, firanki, lisa srebrnego, kołdrę puchową, oraz kilka patefonów: Św. Krzyża 7, Sklep kupna i sprzedaży rzeczy okazyjnych. 22921

SPRZEDAM
tanio maszynę do szycia, ramo rowerowe, siodło do roweru: Krowoderska 6, m. 4. 22947

KOSY
styryjskie najlepsze — 85, 80, 75, sprzedam: — Walas, Kraków, Kanonicza 19. 22950

SPRZEDAM
dom murowano-drewniany, 4 ubikacje, ogród. — Cena 15.000 złotych. Wiadomość: Franciszek Skupiński, — Maków Podhalański. 1677k

MUCHOŁAPKI
świeże poleca EN-A-EM, Karmelicka 58. 21374

MŁYNKI
uniwersalne do mielenia zboża, kasz, maku, minerałów, korzeni, cukru i t. d., — poleca do sprzedaży hurtowej i detalicznej W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 19302

ESENCJE
lemonjadowe, cytrynowe, pomarańczowe, malinowe, ananasowe, rumowe, pasty oranżadowe dostarcza ze składu biuro sprzedaży fabryki Heinrich Haensel, Kraków, Straszewskiego 12. 22977

SPRZEDAM
połowę, względnie część kamienicy trzechpiętrowej na ukończeniu, — niedaleko plant. Kraków, Wąsowicza 18, — właściciel. 22978

SPRZEDAM
kapę, firanki, filet ręczny, żyrandol elektr. nowy: Bronowicka 21. 22985

LOKAL
sklepowy na wszystkie branże, bardzo dobry punkt, do sprzedania. — Zgłoszenia: — J. Wojtusiak, Plac Zgody 10. 22974

SREBRO, FUTRA SPRZEDA
Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna, róg Tomasza. 22804

HALA MEBLOWA
Wiślna 4, parter poleca różne używane meble. 22942

ROWERY
damskie i męskie sprzedaje po cenach fabrycznych firma Steyr-Daimler-Puch — Kraków, ul. Sławkowska L. 6, oficyny. 22888

MASZYNA
walizkowa „Torpedo", płaszcz damski sprzedam Sławkowska 19/3 22924

PATEFON
walizowy, dwusprężynowy, znakomity szwajcarski, do sprzedania: Mikołajska 6, I piętro (4). 21879

MASZYNA
do szycia okazyjnie do sprzedania Emaus 36, m. 3, dojazd tramwajem 4. 22992

SPRZEDAM
nowoczesną sypialnię nową z bieliźniarką, fornier róża indyjską: Rękawka 16, m. 3. 22993

PARASOL
straganiarski — duży sprzedam. Zgłoszenia: Sienna 12, Kraków, „Parasol". 23030

ODKURZACZ ELEKTRYCZNY
Okazyjnie sprzeda Dura Albin Wola Duchacka, ulica Celna 1 — (obok myta). 23005

ZŁOTE OBRĄCZKI,
srebrne, wszelkie naprawy wykonuje szybko, tanio Złotnik, Grodzka 5, oficyna. 22882

KRAKÓW
parcelę budowlaną 250 sążni, 50 metrów frontu, uzbrojona, przy tramwaju, okazyjnie sprzeda: „Informator", Pijarska 19 1647k

WAPNO
dużej wydajności szybko dostarcza „Saturn", Częstochowa, Srebrna 32. — Biuro sprzedaży, Warszawa — Nowy Świat 28/4. 1672k

SPRZEDAM
nowe, letnie ubranie męskie — wymiar średni — zł. 200. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22982". 22982

SPRZEDAM
okazyjnie damską maszynę krytą, prawie nową: ul. Wielicka 13, m. 2. 22986

KAMIENICĘ,
nowobudowaną, trzypiętrową, — śródmieście, nadto kilkanaście domów, parcel okazyjnie sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 23038

MASZYNĘ
„Singera" nową, krytą sprzedam. Starowiślna 14, m. 2. 23050

Matrymonialne

NIEZALEŻNA,
przystojna, inteligentna Polka, o pięknym charakterze, 35-letnia brunetka, — pozna pana na stanowisku o podobnych walorach, od 38—50 lat. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22826".

BIURO MATRYMONIALNE
„Przyszłość" pośredniczy dyskretnie — w poznaniu odpowiedniej partji. Wielki wybór pięknych i bogatych Pań, oraz przystojnych, sytuowanych Panów. Długa 5, m 6. 22922

PRZYSTOJNA,
25-letnia (willka w Warthegan) — pozna nauczyciela. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1681k" 1681k

AGRONOM,
lat 45, bezdzietny wdowiec, poszukuje solidnej, zamożnej żony. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22956" 22956

SAMOTNA,
własne mieszkanie, pozna przystojnego, zamożnego Pana, wiek średni. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22979" 22979

WDOWA
lat 48, przystojna, samotna, mieszkanie, pensja; cel matrymonialny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22973". 22973

INTELIGENTNA
pielęgniarka, lat 43, wyjdzie zamąż za sytuowanego. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22976". 22976

BUDOWNICZY
30, rządowej posadzie Warthegan, pozna panienkę. — Oferty fotografją Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1682k". 1682k

Lokale

NOCLEGI
przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 22854

MIESZKANIA, POKOJE:
Karmelicka 17, biuro Ropskiego, zgłaszające bezpłatnie. 22865

NOCLEGI
śródmieście! — Krupnicza 14/5. 22898

SOLIDNY
inżynier na stanowisku szuka ładnego umeblowanego pokoju z prawem korzystania łazienki. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23073". 23073

POKOJU
kuchnią, przedpokojem i łazienką, Podgórzu, poszukuje aptekarz. Zgłoszenia: Podgórze, Brodzińskiego 1, apteka. 23036

BEZPŁATNIE
przyjmujemy zgłoszenia wolnych mieszkań: „Fiducia", Florjańska 8. 22946

POKÓJ
pełnokomfortowy tylko utrzymaniem — Panom: Aleja Słowackiego 56, m. 1. 22951

MIESZKANIA
2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią wynajmie Agromechanika, Kraków, ul. św. Filipa 13. 22954

UTRZYMANIE
mieszkanie dam kobiecie za przypilnowanie Biura. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 23035". 23035

LOKAL
nadający się na bar, restaurację odkupię lub wydzierżawię — w Krakowie lub na prowincji. — Oferty: Waller, Kraków, Sławkowska 4. 23066

NOCLEGI
solidnym Krowoderska 55, m. 1. 23060

POKÓJ
umeblowany, na początku Karmelickiej, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22957". 22957

DO
wynajęcia pokój umeblowany, niekrępujący, śródmieście, utrzymaniem — bez. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22980". 22980

PEWNY
płatnik poszukuje dwóch lub jednego pokoju z kuchnią, komfortem lub bez. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22983" 22983

POKOJU
umeblowanego z utrzymaniem, poszukuję od zaraz. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22966" 22966

NOCLEGI
czyste: Szewska 7, m. 8. 22539

POKÓJ
umeblowany, — okolica Krasińskiego, z utrzymaniem lub bez, wynajmę kulturalnemu Panu. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22960"

JEDNEGO
lub 2-ch pokoi szukam — blisko śródmieścia. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22962". 22962

WARSZTAT
masarski z całem urządzeniem i ze sklepem, do wynajęcia. Wiadomość: Łamanowskiego 9, m. 3. 22995

POSZUKUJĘ
lokalu na warsztat, 2 ubikacyj parterowych. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 23003" 23003

ODSTĄPIĘ
kuchnię, ewent. przyjmę bezdzietne małżeństwo na wspólny pokój z używaniem kuchni, łazienki, nowy dom. Kaucja lub czynsz z góry. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 23049". 23049

NOCLEGI
Smoleńsk 33/1 — 23021

DO
wynajęcia pokój z kuchnią zaraz. Sarmacka 8. — Płaszów. 23020

NOCLEGI
informacje. — Sławkowska 4/4. 23065

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO
udziela pedagog, metodą oxfordzką Długa 5, m. 6. 22920

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografii (języka), maszynopisma: Rynek 9. 22935

CEMENT, WAPNO gaszone, RURY betonowe, STUDNIÓWKI, SŁUPY parkanowe, PŁYTY chodnikowe
oraz wszelkie wyroby betonowe
poleca 1561k
Fa inż. Roman Amster, KRAKÓW, Rzeźnicza 12.
Komisaryczny Zarząd.

JĘZYKA NIEMIECKIEGO
udzielam początkującym, zaawansowanym, korespondencji handlowej, ewent. na wyjazd: Świętokrzyska 6/12 22953

Różne

ZGINĄŁ
piesek w okolicy Kazim. Wielkiego dnia 5 lipca 1940, rasy „Pinczer", biały, wabi się „Puszek". Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: ul. Kazim. Wielkiego boczna 21, m. 7. 22965

JASNOWIDZ PSYCHOGRAFOLOG
Womouth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Piszę, podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. 23096

POSTĘP FACHOWY,
solidne wykonanie da Ci — ESTETYCZNY WYGLĄD ! ! — Pracownia Krawiecka Podoleckiego, Kraków, Zyblikiewicza 5, klatka 3. Wykonuje kostiumy, płaszcze, ubrania, bez ryzyka wstąp, a przekonasz się, że powierzasz wykonanie pracy solidnemu fachowcowi. 23097

MARKI
serje „Gouvernement" i inne kupuję, zamieniam, godz. 14—17. Malinowski, Kraków, Szlak, 39/7. 23055

KANAREK
żółty zginął. — Poszkodowany — bardzo prosi adres odbioru za wynagrodzeniem. Lelewela 8/3. 23038

SPECJALISTA
chorób kobiecych akuszer przyjmuje: Kraków, — Stary Rynek Kleparski 13, mieszkanie 2. Ulgi dla zamiejscowych i niezamożnych. 23058

PRZEWOŻĘ
meble, towary samochodem ciężarowym. Kraków, — Aleja 29-go Listopada Nr 45a, m. 7.

WRÓŻBITA ŚWIATOWEJ SŁAWY
poradzi najlepiej kabałą, tarokiem egipskim. Siddharta, Powiśle 12 I. piętro. 23044

DR. GRANATOWICZ JÓZEF,
chirurg z Poznania, Kraków, Kazimierza Wielkiego 40 — przyjmuje od godziny 3—5. 23002

V KM
144/39, Komornik Sądu grodzkiego Rewiru V w Krakowie ogłasza, że dnia 4 września 1940 o godzinie 10 — w Sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej, — Sala Nr. 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności lwh 169 gm. kat. Kraków XI Dębniki, własność Stanisławy Morawskiej i spln. Realność ta składa się z jednej parceli budowlanej lk 579 obszaru 120 m^2, na której znajduje się domek murowany parterowy i komórka. Komornik Schulz. 23091

SĄD OKRĘGOWY
w Krakowie, Wydział 1 cywilny, dnia 5 lipca 1940. I T 46/40. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. — Na wniosek Józefy Adam, Kraków, Jasna 5, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu ½ roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego Nr 28222A pod nazwą „M. S.", na kwotę 5.073 zł. 84 gr. 23081

TYLKO
słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie! Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, — Kraków, Szewska 7/8. 23040

SĄD OKRĘGOWY
w Krakowie — sprawa Kasy Stefczyka w Gwoźnicy Górnej o wpisanie do rejestru spółdzielni zmianę zarządu, postanawia wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru I. 104 następujące dane: Wybrany członkiem zarządu Zygmunt Bednarz, wykreślono Jana Łabusa. Data wpisu 8 czerwca 1940. 1683k

SĄD OKRĘGOWY
w Rzeszowie, — dnia 11 czerwca 1940, T. 39/39. — Stanisław Stachowicz, syn Wojciecha i Katarzyny, z Witków, urodzony w Baciałowicach dnia 20 marca 1887, wyjechał przed wojną światową do Rosji, gdzie od roku 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, — wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 1684k

ZASTRZYKI
wszelkie szczepienia: absolwentka medycyny — dwuletnia praktyka kliniczna — niezamożnym ulgi: Garncarska 15, parter, — telefon 138-46. 22409

ZGINĄŁ
seter rudy — uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem: Dębniki, Sawedzka 6. 22904

W OKOLICY
Krakowa poszukuje mieszkania z utrzymaniem na pobyt letni. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22817". 22817

ODBITKI
planów, pisma, fachowo wykonuje kopjowanie planów. Powielanie pism. Kraków, Szewska 24. 23091

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.